Nr. 299 — Kraków, Sobota 19 Lipca 1919. — **Rok XXXVIII.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem . .	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohne,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz K 1·—, za każdy następny raz 90 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Debata budżetowa

Kraków, 18 lipca.

Trudności, wśród których buduje się państwo polskie, muszą się uwidoczniać w jego budżecie. Że on wykazuje deficyt, nic by w tem jeszcze nie było dziwnego, ani niepokojącego. — Rzeczy dziwne i niepokojące zaczynają się dopiero od chwili, kiedy weźmiemy pod uwagę rozmiary tego deficytu, jego genezę i całą odsłoniętą w nim mechanikę finansów państwa.

Wykazany w budżecie półroczny deficyt wynosi przeszło dwa miliardy marek. Ale skądinąd wiadomo, że budżet był układany nieściśle, niedbale i nieumiejętnie. W preliminarzu dochodów szło się w górę z równą łatwością i bezpodstawnością, jak w preliminarzu wydatków w dół. W rezultacie potrzeba przyjąć za pewnik, że dochody są jeszcze mniejsze, a wydatki jeszcze większe, niż wykazuje budżet. Jakoż minister skarbu przyznał już sam, że wydatki w szeregu najważniejszych działów zostały już znacznie przekroczone. Natomiast nadwyżki preliminowanych dochodów nie wykazał nigdzie. W rzeczywistości ma się do czynienia z ich zniżką.

Państwo polskie potrzebuje kredytu zagranicznego. Na podstawie takiego budżetu państwo nie może oprzeć swoich zagranicznych operacyj kredytowych. Nie to bowiem jest złe, że budżet wykazuje deficyt, ale to, że wykazuje on także dotychczasową nieumiejętność oparcia życia finansowego na jakichkolwiek rozumnych podstawach.

A podstaw tych nie uzyska się dopóty, dopóki nie zdobędzie się rząd ten czy inny na odwagę, aby powiedzieć, i l e t o w s z y s t k o m a k o s z t o w a ć i k t o t o m a p ł a c i ć. — Innemi słowy, dopóki rząd nie przyjdzie do Sejmu z projektem systemu podatkowego. Robimy wielkie wojsko, które odnosi zwycięstwa, prowadzimy bardzo kosztowną politykę zagraniczną, która nie odnosi zwycięstw, co dwa miesiące regulujemy wszelkie pensye wojskowe i cywilne, sypiąc milionami i setkami milionów na prawo i na lewo, ale z jakimś złowróżbnym wstrętem unikamy pytania, kto, jak i z czego będzie to płacił?

Przed kilku dniami Sejm uchwalił reformę agrarną w rozmiarach rewolucyjnych. Zadekretowany został przewrót socyalno-gospodarczy, największy w naszych dziejach. Chłop polski otrzyma prymat socyalny i ekonomiczny. Za nim, jako nieuchronny skutek iść musi prymat polityczny. Na chłopie spocznie największa część ciężaru utrzymania państwa. Obowiązkiem rządu, mającego jakiekolwiek poczucie obowiązku i odpowiedzialności, było równocześnie z reformą agrarną przedłożyć projekt systemu podatkowego, aby ci, którzy biorą, wiedzieli równocześnie, ile będą musieli dać. Między reformą agrarną a systemem opodatkowania ziemi istnieje »junctim« naturalne i organiczne, nietylko parlamentarne. Rząd powinien je był postawić nie dla celów swojej polityki parlamentarnej, ale z obowiązku wobec ojczyzny i jej przyszłości.

Tymczasem demagogia, którą słusznie karcił Głąbiński, nakazała w tej sprawie milczenie. — Stoimy wobec paradoksu, że buduje się państwo, w którem wszyscy chcą brać, a nikt — dawać. Preliminowane podatki pośrednie, takie, jak od zysków wojennych, są śmiesznie małe. Podatki bezpośrednie znajdują się w stadyum zaczątkowem, czy szczątkowem. Raczej w tem ostatniem, bo przecie Królestwo zna dotąd tylko przedwojenny rosyjski podatek gruntowy i to zna go tylko ze wspomnień, bo go obecnie wogóle nie płaci.

Polska wejdzie w nowe życie z brzemieniem przeszło 30 miliardów długu, odziedziczonego po zaborcach. Przy 30 milionach mieszkańców będzie to po trzy tysiące marek na głowę. — A teraz przyjdą długi własne fundacyjne, inwestycyjne i t. p. Same procenty od tych długów będą stanowiły obciążenie 400 do 500 marek na głowę. A teraz koszta życia państwowego, oświaty, administracyi, wojska!

Nawet dobrze, sprawnie, rozumnie, uczciwie i tanio rządzeni, bylibyśmy przez długi czas jednem z najdroższych państw w Europie. Ale przecie dotychczasowy nasz system rządu nie odpowiada ani jednemu z wymienionych wyżej warunków.

Pobite Niemcy, obłożone świadczeniami na rzecz zwycięzców, jakich nie widziały dzieje, wstrząsane konwulsyami ogromnego przewrotu socyalnego, jednakowoż nie dają się. Tam minister skarbu ma odwagę przychodzić na Zgromadzenie Narodowe z projektem ustawy o jednorazowej daninie majątkowej, równającej się konfiskacie połowy wszelkiego majątku obywateli. Tam socyalistyczny rząd tytułem podatku obciąża klasę robotniczą dziewiątą godziną dziennej pracy. Ale też już dzisiaj niemieckie fabryki maszyn są zawalone zamówieniami na dwa lata z góry!...

U nas rząd nie ma odwagi przedłożyć suwerennemu Sejmowi projektu systemu podatkowego! U nas podatek od zysków wojennych dał za półrocze budżetowe — piętnaście milionów marek! I to w klasycznym kraju niesłychanego paskarstwa agrarnego. Dziś w Krakowie za kilogram ziemniaków starych żądają po — siedm koron, to jest tyle, ile wynosi cena tego produktu w wygłodzonym Wiedniu. Zamiast uruchomić przemysł, debatuje się nad nieprawdopodobną ochronną taryfą celną, mającą wynosić dwieście procent ponad starą protekcyjną rosyjską. Tak, jak gdyby obecny światowy brak towarów i brak rzeczywistej konkurencyi nie stanowił dostatecznej ochrony dla stagnującego przemysłu. Jednem słowem gospodarczo i finansowo nie ruszyliśmy z miejsca. Pod względem dezorganizacyi gospodarczej mamy wątpliwy zaszczyt zajmowania drugiego miejsca po bolszewickiej Rosyi.

W tych warunkach nie można się dziwić, że budżet wygląda fatalnie i że Sejm odpowiedział jednym językiem i okrzykiem zgrozy na wątłe i ani jedną iskierką talentu nie rozświetlone wywody pana ministra skarbu.

Ale nie przyznając żadnych okoliczności łagodzących, ani samemu Karpińskiemu, ani całemu rządowi, byłoby nie mniej rzeczą niesprawiedliwą całą winę zwalać wyłącznie na nich. Sejm suwerenny atakując obecnie rząd, powinien także i sobie zadać pytanie, co zrobił, z jaką inicyatywą wystąpił, jaką myśl rzucił, aby te stosunki jeżeli nie uzdrowić i uczynić rozsądnemi, to przynajmniej nie psuć ich dalej i nie rujnować do reszty. Na te pytania Sejm nie może nic odpowiedzieć. Bo Sejm nie okazał dotąd, że posiada jakąkolwiek świadomość finansowo-państwową. Wobec własnego państwa stosuje się metody, które miały sens wobec państw obcych i zaborczych, metody, których treść istotną stanowi słowo — dawaj! Prosimy przeprowadzić statystykę wniosków w Sejmie zgłaszanych, a przekonają się wszyscy bez trudu, że 99 procent tych wniosków opiewa na to, co państwo ma dać społeczeństwu, a zaledwie jeden procent na to, co społeczeństwo ma dać państwu. Cała energia, cała pomysłowość, cała twórczość suwerennych ustawodawców wysila się w tym kierunku, aby dla swoich wyborców coś wydrzeć od państwa. O tem jednak, aby temu państwu także coś dać, jakże nie wielu myśli!

Cała psychologia i cały sposób myślenia naszego musi się zasadniczo zmienić w stosunku do państwa. Przestaliśmy bowiem być niewolnikami, którym wystarczało jęczeć i narzekać i — gdzie się dało — urwać, a staliśmy się obywatelami własnego wolnego państwa, które jest n a s z e m i którego nie wolno nam traktować w sposób, w jaki odnosiliśmy się do państw zaborczych.

Dopóki rząd nie nabierze odwagi być rządem naprawdę, dopóki społeczeństwo nie zrozumie, że państwo może tyle tylko dać, ile samo weźmie, dopóty nasze budżety będą takie, jak obecny, a spóźnione biadania Sejmu nie przydadzą się na nic.

O odzyskanie ziem polskich.

Przyjazd delegacyi czeskiej do Krakowa

Delegacya czeska, złożona z 10 osób, przybywa do Krakowa 19 bm.

Jak słychać, **rokowania** polsko-czeskie w sprawie Śląska z delegacyą, **która przybyć ma do Krakowa 19 bm., rozpoczną się 20 bm. i potrwają do 25 bm. włącznie.** W tym terminie, jako oznaczonym przez radę czterech, mają one być ukończone.

Delegacya polska również przybędzie do Krakowa. Delegacya czeska składa się z 10 pełnomocników i 2 sekretarzy.

Rokowania polsko-czeskie.

Warszawa, 18 lipca (Telef. pryw.) Zapowiedziany na środę w bieżącym tygodniu przyjazd komisyi czeskiej do Krakowa w celu rozpoczęcia rokowań w sprawie cieszyńskiej, nie nastąpił, natomiast ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało zawiadomienie, że **delegacya czeska przybędzie do Krakowa 20 bm.** Z ramienia państwa polskiego prowadzić rokowania z Czechami będą posłowie: Daszyński, ks. Adamski, ks. Londzin, dyr. Piątkowski, Michejda, dr Czapliński i przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych z p. Guentherem. W charakterze nieoficyalnym wyjadą na konferencyę poseł Kantor i Reger.

Warszawa, 18 lipca (Telef. pryw.) Wedle ostatnich wiadomości z Paryża, **przyjazd Paderewskiego uległ ponownej zwłoce.** Rada czterech życzyła sobie, aby zatarg czesko-polski załatwiony został w drodze umowy dobrowolnej między Polską a Czechami a mianowicie między **Paderewskim a Beneszem w Paryżu i przez komisyę czesko-polską w Krakowie.** Wobec możliwości niedojścia do porozumienia, prezydent Paderewski pozostanie w Paryżu, aby na ten wypadek bronić spraw Polski odnośnie do Śląska wobec Rady czterech.

Członkowie delegacyi czeskiej.

Praga, 18 lipca (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi:

Podana przez polskie dzienniki wiadomość o wyjeździe czeskiej delegacyi do Warszawy celem nawiązania czesko-polskich stosunków nie odpowiada prawdzie. **Do Warszawy wyjechał tylko delegat rządowy czeskiej republiki Włodzimierz Radimski.**

Praga, 18 lipca (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi urzędowo:

Na posiedzeniu rady ministrów w dn. 15 bm. mianowano następujących **członków czeskiej delegacyi na konferencyę czesko-polską w Krakowie:** Poseł Jan Prokesz z Morawskiej Ostrawy, Jaromir Stańzek z Morawskiej Ostrawy, radca ministeryalny Sztepanek z Pragi, górnik Rudolf Videti z. notaryusz dr Ferdynand Peltz z Morawskiej Ostrawy, adwokat dr Radolf Matousz z Morawskiej Ostrawy, sekretarz gminny Klac z Orłowa, profesor dr Jan Kapras z Pragi, dyrektor szkoły górniczej w Morawskiej Ostrawie Rybak, i radca budowlany Kreysa. **Konferencya rozpocznie się w Krakowie w niedzielę dnia 20 lipca.**

Przygotowania do plebiscytu na Górnym Śląsku.

Lyon, 18 lipca (PAT). **Przygotowania do plebiscytu na Górnym Śląsku szybko postępują naprzód.** Amerykanie, podobnie jak inne delegacye, spodziewają się, że trudności istniejące między Polakami a Niemcami na Górnym Śląsku **dadzą się wyrównać,** tak, że plebiscyt będzie mógł się odbyć bez użycia siły zbrojnej. Istnieją dane co do tego, że **wszyscy żołnierze niemieccy i polscy opuszczą poprzednio obszar, na którym ma się odbyć plebiscyt a ententa będzie mogła zorganizować miejscową siłę policyjną** dla zabezpieczenia porządku i rzetelności głosowania. Delegaci Ameryki i innych mocarstw na posiedzeniach najwyższej rady międzysojuszniczej okazywali niechęć do wysyłania wojsk na Górny Śląsk. Obecnie delegacya pokojowa skłania się do przekonania, że Niemcy pragną honorowo i uczciwie dopełnić warunków pokoju przez ewakuacyę prowincyi nadbałtyckiej, Śląska Górnego i innych części ziem polskich, zajętych przez wojska niemieckie.

O przejęcie Torunia w ręce polskie.

Poznań, 18 lipca (PAT). **Osobna delegacya Naczelnej Rady Ludowej z dr Łaszewskim na czele wyjechała dziś rano samochodem do Torunia.**

O linię demarkacyjną na Litwie.

Warszawa, 18 lipca. (Tel. pryw.). »Gazeta Warszawska« otrzymała następujący telegram z K o w n a:

W dniu 27 czerwca misya wojskowa koalicyjna doręczyła rządowi Litwy notę, w której, celem uniknięcia nieporozumień między Polską a Litwą ma być ustalona tymczasowa **linia demarkacyjna** między wojskami obu państw. — Rząd Litwy wystosował **protest przeciw określeniu linii demarkacyjnej** bez udziału przedstawicieli rządu litewskiego i zażądał, by umożliwiono mu wprowadzenie swego zarządu i policyi w miejscowościach, pozostających tymczasowo za linią demarkacyjną.

O losy Suwalszczyzny.

Warszawa, 18 lipca. (PAT). Ze źródła miarodajnego otrzymuje P. A. T. następujące informacye: **Niemcy oświadczyli radzie okręgowej** obywatelskiej w Suwałkach ku jej wielkiemu zdumieniu, że na zasadzie uchwały ententy, **linia demarkacyjna Suwalszczyzny biedz będzie wzdłuż kanału Augustowskiego** i na tę linię wycofają swoje wojska z południowej części powiatu augustowskiego. O tem zawiadomili Niemcy równocześnie polski sztab forteczny w Grodnie. Niemcy nie wymieniają terminu wycofania swoich wojsk, oświadczając, że **uczynią to w pięć dni po otrzymaniu nakazu ententy.** Polskie władze cywilne administracyjne i sądowo już od początku bieżącego roku funkcyonują w powiatach augustowskim i suwalskim, władze zaś, mianowane na powiat sejneński, przebywają dotąd w Suwałkach, ponieważ władze niemieckie, które popierają funkcyonaryuszów litewskiej taryby, nie dopuściły tych władz dotąd do ich miejsca urzędowania. W Suwałkach przed miesiącem wprowadzili Niemcy załogę litewską.

Francuskie komisye graniczne dla spraw polskich.

Wiedeń, 18 lipca. (Tel. pryw.). »Tel. Comp.« donosi z Lyonu: Wobec tego, że front polsko-niemiecki wynosi 500 mil, **utworzyła koalicya dwie komisye graniczne.** Komisyom tym przewodniczyć będą Francuzi, jako najlepsi znawcy spraw polskich. **Pod nadzorem tych komisyj odbedzie się także plebiscyt na Śląsku Górnym.**

Z posiedzenia Rady sojuszniczej.

Kraków, 18 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lugdunu:

Najwyższa rada sojusznicza zeszła się w środę na posiedzenie. Porządek dzienny zawierał w szczególności studyum kilku kwestyj, **związanych z redakcyą traktatu z Austryą, rozgraniczeniem sfery działania Grecyi i Włoch w okolicy Smyrny i zbadaniem raportów, odnoszących się do Zagłębia Saary, Szlezwiku, Polski, Gdańska i Miawy(?).**

Zwycięski pochód wojsk polskich w Galicyi wschodniej.

ZBARAŻ, SKAŁAT I ZALESZCZYKI W NASZEM RĘKU.

Warszawa, 18 lipca (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 17 bm.:

Front p o l e s k i. Prócz wzmożonych utarczek patroli nic nowego.

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i. Bolszewicki atak na Pierszoje odparto. Zresztą obustronna ożywiona działalność wywiadowcza.

Front g a l i c y j s k o-w o ł y ń s k i. **Pościg za nieprzyjacielem doprowadził do zajęcia Zbaraża, Skałatu i Zaleszczyk jeszcze w ciągu dnia wczorajszego. Dziś 17 lipca rano zajęto Husiatyn. Oswobodzone po kilkumiesięcznej inwazyi ukraińskiej Zaleszczyki witały z entuzyazmem wkraczających ułanów. Szybkie tempo naszego pościgu oddało w ręce nasze prawie wszystkie nieuszkodzone linie kolejowe. Nieprzyjaciel usiłował nam bronić przejścia przez Seret w dolnym jego biegu, wprowadzając w bój świeżą brygadę strzelców siczowców, zagrożony jednak naszym oskrzydlającym manewrem, musiał się natychmiast wycofać. Jeden z batalionów legionowych zaatakował koło Czortkowa silniejszy dwukrotnie oddział ukraiński i odrzucił go przed front sąsiedniej dywizyi, gdzie go w całości wzięto do niewoli. Nasze straty nieznaczne.** Zdobycz dnia dzisiejszego wynosi: 1.200 jeńców, w tem 8 oficerów, jedno działo, kilka karabinów maszynowych, kilkaset karabinów ręcznych, 6 lokomotyw, 84 wagonów i materyał telefoniczny.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
H a l l e r, pułkownik.

Według informacyj telegraficznych, otrzymanych przez dzienniki warszawskie, Tarnopol został zajęty przez bataliony 4 i 55 pp. legionowych pod komendą rotm. Dzieduszyckiego.

Żołnierze legionowi, którzy walczyli na froncie od listopada roku zeszłego, otrzymali właśnie rozkaz wycofania się w celu dalszego formowania dywizyi legionowych. Jednak po otrzymaniu rozkazu jeszcze raz poszli do ataku, dobrowolnie wzięli udział w walkach, które ich już nie obowiązywały właściwie — by odnieść jeszcze jedno zwycięstwo.

— Weterani niemal, bo żołnierze mający po za sobą 4 lata bojów i prowadzoną bez przerwy od listopada walkę w obronie Lwowa, oni bowiem pierwsi pod dowództwem ppułk. Karasiewicza-Tokarzewskiego ruszyli na odsiecz Lwowa — jak gdyby niezmęczeni żadnym trudem umieją ustawicznie walczyć na ochotnika.

O przyszłość Galicyi wschodniej.

Z Warszawy donoszą pod datą 16 bm.:

Wczoraj przybyła do Warszawy delegacya Rady miejskiej Lwowa, złożona z radnego Al. Lewickiego, p. Hoserowej, dra Loewenhertza, Rybickiego i dra Wereszczyńskiego w celu przeprowadzenia z miarodajnymi czynnikami w Warszawie rokowań co do obrony przyszłości Lwowa. Delegaci konferowali z ministrami: Skrzyńskim, Wojciechowskim, posłem Wład. Grabskim, z marszałkiem Trąmpczyńskim i po naradach tych doszli do wniosku, iż **sprawa polityczna dla Galicyi wschodniej stoi jak najgorzej.** Na konferencyi pokojowej w Paryżu przeważyła myśl, że Galicya wschodnia w jej całokształcie nie może być przydzielona cała do Polski. **Na razie zarządzone ma być prowizoryum.** Przy projektowanym podziale Galicyi na województwa: krakowskie, lwowskie i stanisławowskie, to ostatnie wobec znacznego procentu Rusinów stanie się ośrodkiem rutynizmu i **przepadnie dla Polski.** Treścią więc zabiegów delegacyi jest wpojenie w odpowiedne czynniki rządowe przekonania, że jedynie wzmocnienie żywiołem ekonomicznym, politycznym i urzędowym polskim Lwowa może zapobiedz katastrofie utraty dla Polski wschodnich rubieży.

Ukraińcy pod wodzą bolszewików.

»Gazeta Wieczorna« donosi z kwatery generała Żeligowskiego. Z zeznań jeńców ruskich okazuje się, że po ostatnich klęskach, zadanych armii ruskiej, rozbitki jej **poszły pod komendę bolszewików, przybyłych z Rosyi.**

Agitacya bolszewicka w Galicyi wschodniej.

»Gazeta Wieczorna« donosi:

Po wkroczeniu wojsk polskich do Buczacza patrole żandarmeryi znalazły walizkę, zawierającą 2½ miliona rozmaitej monety, zarówno austryackiej, pruskiej i ukraińskiej, jako też w rublach carskich i kierenkach. Pieniądze te miały należeć do niejakiego Pawlenki, agitatora ukraińsko-bolszewickiego. Por. Kulak oddał tę sumę na rzecz skarbu państwa polskiego.

Chłopi ukraińscy przeciw bolszewikom

»Gazeta Wieczorna« donosi:

Wedle naszych informacyj, w okolicy Ostroga wywiązały się **walki chłopów z bolszewikami** i ogarnęły Jampol, Zasław, Szepetówkę, Zdołbunów, Szumsk, oraz sam Ostrog. Przed 10 dniami odniosły bandy chłopskie zwycięstwo pod Jampolem, poczem **spaliły Jampol** i zrabowały miasteczko w chwili wycofania się stamtąd bolszewików. Chłopski ruch powstańczy sprzyja naogół Polakom, pomimo silnej agitacyi Ukraińców, szerzących wśród powstańców wiadomości, że z chwilą wkroczenia wojsk polskich, rozpoczną się rabunki, czem chcą pozyskać ich dla siebie.

Dmowski i Paderewski.

»Przegl. Wiecz.« doniósł z Paryża pod datą 9 bm.:

Nieporozumienie, jakie wkradło się w stosunki między p. R. Dmowskim a prezydentem Paderewskim, zaostrza się z dnia na dzień. — Dzisiaj właściwie jest już tak naprężone, że **lada dzień należy się spodziewać wybuchu.** Z bliskiego otoczenia p. Dmowskiego zapewniano mię, że praca nad zbliżeniem **p. Dmowskiego do komendanta Piłsudskiego** wydaje pewne owoce i możliwe, że to zbliżenie da się niebawem osiągnąć. Natomiast nie można nawet myśleć **o zbliżeniu p. Dmowskiego z p. Paderewskim,** tak wielkie są różnice zdań tych dwóch mężów. Obaj delegaci polscy wracają niebawem do Warszawy.

Pogłoski o rzekomym zamachu stanu

»Kur. Por.« z daty 16 bm. zamieszcza w rubryce »Życie polityczne« następującą wzmiankę:

»Od dni kilku obiega kuluary pogłoska o rzekomo projektowanym, **ponownym zamachu stanu. Pogłoskom tym oczywiście wiary nie dajemy,** dla charakterystyki wszakże notujemy rzekome plany spiskowców. Naczelnikiem państwa miałby w razie udanego zamachu zostać Paderewski, pod pewnymi warunkami — prezesem ministrów — Dmowski, wodzem naczelnym Haller, szefem sztabu Dowbór-Muśnicki. **Wszyscy wybitni działacze lewicowi mieliby być uwięzieni.** Nowy gabinet miałby mieć charakter wybitnie narodowo-demokratyczny tj. składaliby go ludzie, wystawieni **przez** spiskowców.

Termin zamachu wyznaczają plotkarze kuluarowi na 25 bm. Dziwnym zbiegiem okoliczności pogłoski te zbiegają się z rozpuszczaną przez Sazonowa wiadomością, iż wkrótce nastąpi w Warszawie **zmiana formy rządu.**«

»Kur. Por.« podaje informacyę powyższą, jak widzimy, w formie bardzo ostrożnej. Natomiast »Naprzód« informacyi tej poświęca gwałtowny artykuł wstępny, w którym przestrzega, że ani robotnicy, ani chłopi »nie patrzyliby spokojnie« na ponowny zamach, którego inicyatorów upatruje krakowski organ P. P. S. w obozie narodowej demokracyi.

Narodowa demokracya w opozycyi.

Opozycyjną mowę posła Głąbińskiego w Sejmie podczas rozpraw budżetowych, wygłoszoną imieniem Związku ludowo-narodowego, uważa »Kur. Por.« za rzucenie rękawicy całemu rządowi, **nie wyłączając premiera Paderewskiego.** Dziennik ten argumentuje, że dopiero głosowanie nad reformą agrarną wykazało, gdzie szukać należy większości w Sejmie, i konkluduje, że wobec tego zachodzi pilna konieczność utworzenia nowego rządu, któryby na podstawie w ten sposób utrwalonego gruntu mógł rozpocząć pozytywną twórczą działalność. Stanie się to zapewne z natury rzeczy po powrocie Paderewskiego z Paryża.

»W tych warunkach — pisze dalej »Kuryer Por.« — kwestya zaufania poszczególnych stronnictw do obecnego gabinetu, kwestya, nad którą rozwodził się poseł Głąbiński, **realnego znaczenia nie posiada.** Może chodzić jedynie o kwestyę zaufania do Paderewskiego, któremu tworzenie nowego rządu przypadnie w udziale. I w tym kierunku właśnie mowa posła Głąbińskiego jest nadzwyczaj charakterystyczna. Do tej pory stronnictwo ludowo-narodowe powtarzało kilkakrotnie, że jakkolwiek nie jest zadowolone z działania poszczególnych ministrów, to **jednak osobę Paderewskiego z tej nieufności wyłącza. Otóż tego rozróżnienia we wczorajszej mowie posła Głąbińskiego zabrakło.** Znaczy to w politycznym języku, że **obóz ludowo-narodowy uważa pakt zawarty pomiędzy Piłsudskim a Paderewskim za zerwany, że cofa swój mandat Paderewskiemu udzielony** i że przygotowuje się do walki nie już przeciwko temu gabinetowi, który jest, ale i **przeciwko temu, który będzie.**

Zaznaczyć tu należy — pisze ten dziennik w formie rewelacyi, zostającej w pewnym związku z pogłoskami o zamierzonym zamachu stanu — że obóz ludowo-narodowy od pierwszej chwili paktu zawartego przez Paderewskiego za **obowiązujący dla siebie nie uważał.** Kampania przeciw wybranemu jednomyślnie przez Sejm Naczelnikowi państwa, **ani przez jedną chwilę nie ustawała** i czasami przybierała formy brutalne i ze stanowiska państwowego zupełnie niedopuszczalne. Bezprzykładna pojednawczość i ścisła neutralność Nacz. państwa nie rozbrajała tej kampanii, która w ostatnich dniach doszła nawet do szczególniejszego natężenia **i doprowadzała do pokątnych agitacyj, podobnych tym, które budziły publicznie zgorszenie w pierwszych dniach stycznia(!).** Nadaje to położeniu chwilowemu **znaczenie** decydujące«.

W ostatecznej konsekwencyi dochodzi tedy »Kur. Por.« do decyzyi, że przyszły rząd polski **będzie się musiał obejść bez pomocy narodowej demokracyi.**

»Kur. Warsz.«, zbliżony obecnie do narodowej demokracyi, wysuwa także z dotychczasowych obrad budżetowych wniosek, że przyjść musi do przesilenia gabinetowego, ale nie wypowiada się dość jasno, w jakim duchu.

»Rozprawy sejmowe — pisze ten organ — prawdopodobnie doprowadzą do całkowitego lub częściowego przesilenia rządowego. Jak ono będzie rozwiązane? Nie łatwe są proroctwa na gruncie tak niepewnym, jaki przedstawiają obecne stosunki sejmowe, trudno wszakże obronić się przed powątpiewaniem co do możliwości rozwiązania najprostszego, najlogiczniejszego i najużyteczniejszego. Wydaje się pewnem, że w tej chwili rząd ściśle parlamentarny jest jeszcze niemożliwy. Nie widzimy, jaka stała i silna większość zechciałaby wziąć na siebie ten wielki ciężar«.

Nowy klub sejmowy.

Z Warszawy donoszą:

W ugrupowaniach klubowych zaszły zmiany. Wskutek nieporozumień pomiędzy Wielkopolanami a Nar. Zw. Robot., nastąpił ostatecznie rozłam. W miejsce dawnej grupy powstał »Chrześcijański klub narodowo-robotniczy«, złożony z 30 posłów. Przewodzi nim p. Herz z Poznania, zastępcą jest p. Gdyk z Warszawy, sekretarzami J. Łabęda i A. Piotrowski, gospodarzem W. Sośliński. Powstał on z porozumienia się narodowego stronnictwa robotniczego i chrześcijańskiej demokracyi, tudzież grupy pos. katolicko-narodowych z Małopolski.

Jak donoszą dzienniki warszawskie, do grupy Piasta przystąpili z grupy ks. Blizińskiego posłowie ks. Starkiewicz i Ostachowski.

Rokowania o większość sejmową.

Warszawa, 18 lipca (Telef. pryw.) W kołuarach Sejmu odbywają się nieobowiązujące rokowania dla utworzenia stałej większości sejmowej. Rokowania te mają na celu wybadanie opinii przywódców poszczególnych grup sejmowych. Na większość złożyłyby się miały następujące grupy: Piastowcy, Wyzwolenie, Narodowy Związek Robotniczy oraz 30 bezpartyjnych. Większość ta obejmowałaby około 200 posłów.

Zmiany w ministerstwie aprowizacyi

Warszawa, 18 lipca. »Kur. Por.« dowiaduje się, że miejsce wiceministra aprowizacyi p. Hachnickiego obejmuje zaproponowany przez p. Minkiewicza p. Aleksander Sobański z Wołynia. Minister aprowizacyi, p. Minkiewicz nie pozostaje podobno nadal na swojem stanowisku.

Liga narodów i ochrona mniejszości.

(Zamieszczamy wywody dra Adolfa Grossa, jako jednego z wybitnych przedstawicieli „Żydów Polaków". Może pewne poglądy jego i wnioski wywołają sprzeczne sądy; na wszelki sposób jako wyraz opinii poważnego odłamu żydów, zasługują one na baczną uwagę.

I.

Myśl utworzenia stałej organizacyi dla ugodowego załatwienia sporów międzynarodowych, została już przed dwudziestu kilku laty przejęta przez rządy państw cywilizowanych i na różnych polach bardzo ostrożnie była realizowana. Pierwszą próbą ugodowego załatwiania sporów międzynarodowych są układy haskie, zawarte na pierwszej pokojowej konferencyi haskiej roku 1899, jako układ dla załatwienia ugodowego międzynarodowych sporów, co do zwyczajów i przepisów przy prowadzeniu wojny lądowej, układ co do zakazu używania różnych gazów trujących itd. Na drugiej haskiej konferencyi w 1907 zawarto układ dla załatwienia sporów międzynarodowych przez sądy międzynarodowe, w szczególności także co do dłużników międzynarodowych, co do ochrony życia i mienia obywateli na wypadek okupacyi wojennej i t. p.

Przekonaliśmy się jednak w obecnej wojnie, że cały szereg istotnych przepisów konwencyi haskiej nie był zupełnie dotrzymany przez obie wojujące strony i nie było żadnej egzekutywy. — Brak egzekutywy już od dawna jest piętą achillesową wszelkich układów międzynarodowych.

Nadmienić należy, że była tendencya zwłaszcza ze strony Anglii, ażeby rozszerzyć znaczenie judykatury międzynarodowej dla zażegnania wojen. Anglia żądała międzynarodowego ograniczenia zbrojeń i znacznego rozszerzenia kompetencyi orzecznictwa międzynarodowego, jednakże sprawa ta rozbijała się głównie o opór państwa niemieckiego. Dziś niewątpliwie Niemcy tego żałują, ale fakt ten powinien być wskazówką na przyszłość dla wszystkich państw, ażeby chwilowe powodzenie nie zaślepiało ich i ażeby pamiętały, że chuda zgoda jest lepsza, niż tłusty proces nietylko w sprawach prywatnych, ale także w sprawach państwowych. Cywilizacya i demokracya wymagają, ażeby sprawy międzynarodowe były bezwarunkowo rozstrzygane przez sąd bezpartyjny i że najgorszy wynik procesu, wytoczonego przed sąd bezpartyjny jest zawsze lepszy nawet dla strony, która przegrała proces, aniżeli wygrana wojna.

Konieczność układów międzynarodowych co do różnych kwestyi istotnych jest uznaną przez wszystkie państwa, spór jest tylko co do egzekutywy, mianowicie co do pytania, czy każde państwo ma być zarazem sędzią co do sposobu tłumaczenia układu międzynarodowego na gruncie swego terytorium, czy też ma być utworzony sąd międzynarodowy, który w razie sporu rozstrzygnie, jak ma być układ tłumaczony.

Kto nie godzi się na sąd, ten musi przyjąć ewentualność wojny. Tej ewentualności jednak należy za wszelką cenę unikać, bo drugiej takiej katastrofy, jak obecna, świat cywilizowany nie wytrzyma. Słusznie też angielscy liberałowie, przedstawiając konieczność utworzenia Ligi narodów zaznaczyli, że jeżeliby się takiej ligi nie utworzyło, to będziemy mieli zorganizowany mord ludzkości i sami zgotujemy pogrzeb cywilizacyi.

Państwa zawierały między sobą przed wojną różne układy, odnoszące się do handlu, do kolei, do ceł i t. p. i na tych polach również często spotykamy się ze wzajemnemi zarzutami niedotrzymania zawartych umów, a w braku instancyi międzynarodowej, nie było możności zmuszenia kontrahenta nielojalnego do spełnienia zobowiązań. Klasycznym przykładem była pod tym względem monarchia austryacko-węgierska. Austrya i Węgry zawierały co 10 lat ze sobą układy, normujące wszystkie wzajemne stosunki na polu handlu, kredytu, kolejnictwa i t. d. Węgrzy mimo, że już w samym układzie z Austryą mieli zastrzeżone znaczne korzyści, później przy wykonaniu układu na każdym kroku wykraczali przeciw jego intencyom, różniczkowali na niekorzyść Austryi taryfy kolejowe, dawali premie, obciążające w efekcie przemysł austryacki, stosowali nielojalnie ustawy podatkowe i t. p. tak, że wreszcie w roku 1907 po raz pierwszy traktat wprowadza postanowienie, że w razie sporu między Austryą i Węgrami przy interpretacyi pewnych postanowień układu, strony poddają się sądowi polubownemu.

Na polu układów handlowych i celnych objawiała się dążność do jednostronnego interpretowania układu we wszystkich państwach. To też gdy w roku 1902 państwa europejskie zawarły w Brukseli konwencyę cukrową, to równocześnie ustanowiły wspólną komisyę dla rozstrzygania sporów, któreby wynikły przy stosowaniu konwencyi. Niedługo po wprowadzeniu konwencyi brukselskiej mieliśmy w Austryi i na Węgrzech klasyczny wypadek stosowania instytucyi Sądu międzynarodowego dla uchylenia nielojalnych praktyk, Mianowicie mocarze cukrowi w Austryi i na Węgrzech nie byli zadowoleni z konwencyi brukselskiej, wołali, że zrujnuje się przemysł i rolnictwo tak, że rządy monarchii widziały się spowodowanemi do wniesienia projektu ustawy o skontyngentowaniu produkcyi cukru w jednem i drugiem państwie monarchii i ustawy te uchwalono i sankcyonowano. Wtedy komisya międzynarodowa, rozpatrując tendencyę tych ustaw, orzekła, że są one nielojalnem postępowaniem i wykraczają przeciwko duchowi konwencyi brukselskiej z roku 1902. Austro-Węgry musiały też następnie uchylić sankcyonowane i ogłoszone już ustawy o kontyngentowaniu cukru.

Słowem, powszechne panuje zapatrywanie, że układy międzynarodowe, bez egzekutywy międzynarodowej, nie mają wartości. Pokrzywdzonym jest przedewszystkiem lojalny kontrahent, pokrzywdzonym jest również słabszy kontrahent, bo jest wydany na łup nielojalnego, względnie mocniejszego kontrahenta. Skrzywdzeni są obywatele, którzy w zaufaniu do konwencyi urządzają swoje gospodarstwo odpowiednio, a później doznają ciężkiego zawodu.

Zarzut, podniesiony w swoim czasie głównie przez Niemców, że taki Sąd międzynarodowy uwłacza samodzielności państwowej, jest bezpodstawny, bo uwłacza tej samodzielności nie Sąd międzynarodowy, ale sam fakt zawarcia umowy międzynarodowej, który świadczy o tem, że żaden naród nie może istnieć na świecie sam, nie oglądając się na inne narody i na prawa międzynarodowe.

Taksamo jak anarchia nie może być ścierpianą w państwie w stosunkach wzajemnych współobywateli, taksamo nie może być cierpianą anarchia w stosunku wzajemnym narodów, w przeciwnym bowiem razie musi przyjść do takich katastrof, jakich jesteśmy obecnie świadkami. Wszystkie narody są obowiązane do stosowania we wzajemnych stosunkach zasad międzynarodowych, i muszą się wiązać w tym kierunku prawnemi układami. Nie jest to ujmą dla nikogo, przeciwnie jest wypływem moralnego przekonania o konieczności takich układów. Jeżeli tedy sam układ ograniczający samodzielność nie jest ujmą, to temsamem gwarancya międzynarodowa wykonania tego układu nie może być uważaną za ujmę dla nikogo.

Dr Adolf Gross.

Szlakiem zbrodni ukraińskich.

Nie ma w Galicyi wschodniej ani jednego miasta i miasteczka, ani jednego dworu, ani jednej wsi, czy chaty polskiej, gdzieby Ukraińcy nie dokonali mordu, rabunku, a co najmniej bezmyślnego zniszczenia.

I tak — wedle ostatnich doniesień — majątek posła Serwatowskiego, Jezierzany, został doszczętnie zrabowany przez żołnierzy ruskich. Występującą w obronie cudzej własności, żonę rządcy tamecznego, p. Brogowską, żołnierze ruscy obili okrutnie, nie zważając na to, iż była ona zaledwie w parę dni po połogu. Dom pp. Brogowskich uległ również rabunkowi, z którego nie ocalała nawet bielizna dziecięca! W Potoku Złotym, własności p. Gniewosza, zrabowali chłopi miejscowi drzewo budulcowe z lasu. Resztki drzewa wywieźli cofający się żołnierze ruscy furmankami, które również uległy rozgrabieniu. Z wszystkich dworów w pow. buczackim uprowadzili bydło i konie żołnierze ruscy do spółki z chłopstwem, przechowującem po chatach meble, zrabowane w domach polskich. Ludność polska oczekuje od żandarmeryi i sądów polowych surowego ukarania chłopów grabieżców, którzy pozostali na miejscu i rozsiewają niepokojące pogłoski o wydarzeniach wojennych.

Żołnierze ruscy wpadli podczas jednej z licznych rewizyi przeprowadzanych przez nich w kościele niżniowskim, do podziemi, mieszczących grobowiec książąt Jabłonowskich i po odbiciu sarkofagu zbezcześcili prochy fundatorów kościoła.

Rzymsko-katolicki proboszcz w Niżniowie, ks. kanonik Jan Świder zeznał, że żołnierze ruscy zamordowali w okrutny sposób w Niżniowie siedmiu studentów-ochotników, Polaków ze Stanisławowa, wziętych do niewoli. Zadawali zaś im tak straszliwe męczarnie, iż gdy w cztery dni fakcie rodzice pomordowanych przystąpili do ekshumacyi zwłok, nie byli w stanie rozpoznać swoich dzieci, tak bowiem straszliwie były twarze zmasakrowane. Agnoskować zdołano trupy dopiero po znakach na bieliźnie.

Podczas swego pierwszego odwrotu wpadła banda zbolszewiczałych żołnierzy ruskich na plebanię łacińską we wsi Porchowej pow. buczackiego i zrabowawszy doszczętnie wszystkie pokoje, zniszczyła meble, których unieść ze sobą nie mogła, uprowadziła ze sobą do lasu sokołowskiego ks. proboszcza Dziugiewicza, kilkudziesiecioletniego staruszka. Obdarłszy nieszczęsnego do naga, rzuciła się ta zezwierzęcona zgraja na bezbronnego starca i pastwiła się nad nim przez parę godzin, zadając mu niewysłowione katusze. Z umysłu żołnierze strzelali do powalonego już na ziemię z bliska tak, by go tylko zranić. Dopiero na natarczywie, błagalne prośby katowanego staruszka o skrócenie jego mąk, dobili go kolbami, rozpłatawszy mu głowę, aż z niej mózg wytrysnął.

Wrażenie ekonomiczne z konferencyi pokojowej.

Pod tym tytułem przedstawił wczoraj w Krakowie p. dr Benis, świeżo mianowany profesor ekonomii opisowej wszechnicy Jagiellońskiej, garść spostrzeżeń natury politycznej i socyalnej, a poniekąd gospodarczej odnośnie do głównych firmantów pokoju. Ententa, jako organizacya, przestała istnieć. Rozsadziły ją walki egoizmów, których koszta płacą słabi. A tym biada. Za zwycięzców mają uchodzić: Anglia i Ameryka, lecz Francya poniosła straty niepowetowane. Jedna piąta jej majątku społecznego, zniszczona doszczętnie, pochłonie trzy dalsze piąte na odbudowę, prócz tego dług wojenny wynosi 200 miliardów franków. Burżuazya, która wraz z włościaństwem poniosła największą ofiarę krwi, będzie teraz musiała ponosić koszta w postaci wygórowanych podatków, szczególniej dochodowego, tak we Francyi znienawidzonego. Robotnik patrzy znów z zazdrością na socyalistę niemieckiego, który urządza państwo wedle własnej recepty. Panuje więc we Francyi ogólne niezadowolenie i chęć odbicia strat na kimś trzecim. Liczy się przedewszystkiem na ekonomiczną eksploatacyę Rosyi i dlatego usilnie popiera się wszelkie usiłowania jej odrodzenia. Rosya przedstawia również ponętny teren dla ekspanzyi handlowej Anglii, która straciła podstawę swego handlu z koloniami, skupionemi przemysłowo bardzo silnie w ciągu wojny. Anglia chce użyć agitacyjno-kupieckiej siły niemieckiej, finansowanej przez fundusze brytyjskie, celem penetracyi Rosyi. Podobne widoki na Rosyę ma także Ameryka, lecz ma znów zamiar posługiwać się w tym samym celu propagandą kupca polskiego. Tem się tłomaczy pewna przychylność Ameryki dla nas, przychylność, wywołana ponadto stałem dążeniem do kontrowania polityce angielskiej, niechętnie lub co najmniej obojętnie względem nas nastrojonej.

Szanse Polski na kongresie były zrazu bardzo niekorzystne. Uważano nas za państwo bardzo słabe. Ale dziś, gdy widzi się, że, ogółem biorąc, nie dzieje się u nas gorzej, niż gdzieindziej, że jednak wytwarza się powoli, a przedewszystkiem objawia się na zewnątrz nasza potęga militarna, wzrasta nasza powaga, zaczynają się z nami coraz więcej liczyć, t. j. uważać, iż objawiane ku nam sympatye są wcale rentowną lokatą. Ogromnie wiele pomogło naszym sprawom niezwykle poważanie, jakiem się cieszy Paderewski w Ameryce. Przedłużenie pobytu Paderewskiego w Paryżu związane jest obecnie z kwestyą naszego rozrachunku z Austryą.

Co do sprawy udziału Polski, w miarę zaborów w ciężarach byłych państw rozbiorowych, podał prelegent znane już skądinąd szczegóły, z których narzucały się smutne refleksye o karygodnej gospodarce finansowej p. Karpińskiego.

Odczyt, wygłoszony potoczyście i barwnie, ze spokojną, umiarkowaną swadą, nagrodzili zebrani hucznym oklaskiem.

KRONIKA.

Kraków, 19 lipca.

PODZIĘKOWANIE GENERAŁA HENRYS'A. Generał Henrys, szef francuskiej misyi wojskowej w Polsce, wystosował dnia 16 b. m. do delegata Biesiadeckiego telegram następującej treści:

»Głęboko wzruszony piękną manifestacyą, którą urządzili nasi oficerowie i nasi żołnierze w dniu 14 lipca, przesyłam panu, jako też miastu Krakowu, moją najserdeczniejszą podziękę. Rocznica bitwy gruuwaldzkiej, zbiegająca się z naszem świętem narodowem, złączyła raz jeszcze Francuzów i Polaków w okrzyku z głębi serca: »Niech żyje Polska!«
Generał Henrys«.

NA POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ. Z Banku Przemyskiego komunikują nam: Firma Rafinerya Akcyjnej Spółki naftowej „Schodnica" w Dziedzicach, zakupiła w Banku Przemysłowym za 200.000 K 5 proc. polskich asygnat skarbowych. Poprzednia subskrypcya tejże firmy w innych instytucyach wynosiła 400.000 K.

EGZAMINA KANDYDATÓW NA NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Na kursach pedagogicznych w Krakowie odbył się w dniach od 3—10 lipca b. r. pod przewodnictwem delegata ministerstwa w. r. i o. p. p. Michała Siwaka egzamin kandydatów(tek) przed Komisyą egzaminacyjną, zamianowaną przez ministerstwo wyznań rel. i ośw. publ. Do egzaminu zgłosiło się 58 kandydatów(tek). Egzamin dojrzałości złożyło 51, siedmiu zaś kandydatom zezwoliła Komisya na uzupełnienie egzaminu po feryach. Świadectwo uprawniające do pełnienia obowiązków nauczycieli tymczasowych w szkołach powszechnych otrzymali: Marya Aprilówna, Anna Baranówna, Wacław Boroński, Stanisław Bytnar, M. Dumalikówna, J. Filarska, B. Fraenklówna, Eug. Goliński, M. Gierzek, A. Hirszówna, Jadwiga Ingarden, Zofia Janowska, A. Jaworkówna, L. Kaimówna, O. Kmiecicka, A. Kondratowicz, K. Krzysikowna, St. Kopczyńska, M. Horowitzówna, H. Kwaśniakówna, M. Lichoniewiczówna, St. Macek, M. Mackiewiczówna, Tad. Majka, F. Moskwówna, Fr. Olejarczyk, M. Pawlikiewiczowa, M. Piasecka, Jan Piechura, Zdz. Rechulówna, St. Rolewicz, Piotr Rybicki, M. Rosenberg, J. Rzepecka, A. Semków, M. Skrzecżna, K. Sołtysikówna, L. Stebnicki, J. Stefanik, M. Techmanówna, J. Tomasiewicz, St. Twarożanka, M. Wawrzynowski, J. Weissówna, Fr. Wilgocki, L. Wirbki, A. Wydra, Fr. Wygaś, J. Zajączkowska, O. Zralakówna, H. Żabińska.

Z górą pół setki nauczycieli(lek) dostarczyły w r. szk. 1919 kursy pedagogiczne w Krakowie, umożliwiając tem samem już we wrześniu br. uruchomienie kilkudziesięciu szkół w Polsce. w których pobierać będzie naukę kilka tysięcy dziatwy. Kursy pedagogiczne w Krakowie podlegały bezpośrednio władzy ministerstwa w. r. i o. p.

Stwierdzić należy, że na kursach tych odbył się po raz pierwszy w Małopolsce (b. zaborze austryackim) egzamin dojrzałości pod bezpośrednim kierownictwem naszego ministerstwa oświaty, które pokrywało całkowicie budżet kursów, a Zarząd miasta Krakowa udzielił potrzebnych sal naukowych w budynku szkolnym im. św. Kingi przy ul. św. Krzyża. Lekcye próbne uczestników kursu odbywały się za zezwoleniem inspektoratu w Krakowie w szkołach im. św. Jana Kantego, Zyg. Krasińskiego, Kl. Tanskiej i Wł. Jagiełły.

W przyszłym roku szkolnym rozpocznie się nauka na kursach pedagogicznych we wrześniu. Warunki przyjęcia oraz bliższe informacye ogłoszone będą w dziennikach w pierwszych dniach września po wydaniu odpowiedniego rozporządzenia przez ministerstwo wyz. rel. i ośw. publ. Nadmienić należy, że tegoroczne kursy pedagogiczne w szczególności wielką przysługę wyświadczyły młodzieży starszej, ułatwiając w pierwszym rzędzie inwalidom wojskowym, którzy wskutek wojny wiele lat utraciwszy narażeni byli na zmarnowanie się, — szybkie ukończenie studyów i powrócenie do normalnego a pożytecznego trybu życia. Zasługa zorganizowania i prowadzenia tak pożytecznych kursów naukowych przypada w pierwszym rzędzie ich kierownikowi, którym był dr H. Rowid.

POSIEDZENIE RADY APROWIZACYJNEJ. Niniejszem podaje się do wiadomości, że zwyczajne posiedzenie Rady aprowizacyjnej, zwołane na sobotę, 19 lipca br. nie odbędzie się, a następne posiedzenie Rady zwołane będzie za zaproszeniami.

PRZYCZYNY DROŻYZNY I BRAKU JAJ. Ze strony kompetentnej i poinformowanej otrzymujemy następujące wyjaśnienie przyczyn obecnej drożyzny i braku jaj u nas: Chcąc poznać sytuacyę na naszym targu jaj, należy sięgnąć aż do czasów austryackich. Wówczas istniała wojenna centrala dla skupu i wywozu jaj do krajów niemieckich Austryi, która przez cały czas wojny ogołacała nasz kraj z żywności na rzecz spekulantów krajowych i wiedeńskich. Po rozpadnięciu się Austryi centrala ta jeszcze istniała przez kilka miesięcy. Przed kilku miesiącami nominalnie i formalnie została zwinięta. Ale faktycznie pozostała i funkcyonuje nadal, już jako „spółka" dla handlu jajami „Ovum" z tym samym kierownikiem, który przedtem stał na czele centrali jaj w Galicyi, p. Hermanem Horowitzem. Dalej też prowadzi swoje niezmienione funkcye — tj. skupuje jaja w kraju i wywozi je do Wiednia.

W tym celu spółka utrzymuje w całym kraju agentów i pośredników, którzy wychodząc z miast i miasteczek, operują po całym kraju, kupując jaja wprost od rolników i hodowców w każdej ilości, a płacąc możliwie najwyższe ceny. Mogą oni to czynić, jeżeli się zważy, że spółka „Ovum" płaci za skrzynię, zawierającą 1440 jaj, 1020 do 1040 K, czyli około 70 halerzy za sztukę. Z taką spółką oczywiście nie mogą konkurować kupcy czy przekupnie, którzy mają według obecnej taryfy sprzedawać jaja po 60 hal., czyli płacić mogą za nie sami koło 50 hal.

Działalność spółki „Ovum" potężnie ciąży na całym obrocie jajami w naszym kraju. W jakim stopniu, ilustruje najlepiej fakt, że np. w przeszłym tygodniu spółka ta wywiozła z kraju do Wiednia 700 do 800 skrzyń jaj, czyli przeszło 110.000 sztuk. Jeżeli się doda jeszcze działalność paskarzy z Królestwa, którzy, otrzymawszy od rządu warszawskiego pozwolenie na przywóz z Galicyi do Warszawy, wykupione jaja przewiózłszy tylko za granicę Kongresówki, stamtąd zaraz je sprzedają do Niemiec, to zrozumiemy, że na użytek własnej naszej wewnętrznej konsumcyi zbyt wiele nie pozostaje.

Spółka jednak „Ovum" nie zadowalnia się wywozem, lecz te jaja, których na razie wywieźć się nie da, zachowuje na dalszą spekulacyę. Mianowicie posiada ona składy w Krakowie i w kilkunastu miastach galicyjskich (odziedziczone po austryackiej centrali), gdzie konserwują się jaja w wapnie. Owe jaja z wapna sprzedane będą w kraju lub zagranicą, oczywiście po dowolnej cenie, już z pewnością nie niższej od tych 70 halerzy, które spółka obecnie sama płaci, nie bacząc na taryfę.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Chyba tylko przywilejami ogórkowego sezonu usprawiedliwić można wczorajsze wznowienie prawdziwie karkołomnej angielskiej farsy „Ciotka Karola". Pod względem karkołomności istotnie rywalizuje ona zwycięsko z wszelkiemi najnieprawdopodobniejszemi pomysłami farsowemi, a tylko rozsiany w niej gęsto humor, który wspierać powinna odpowiednio dostrojona gra artystów, ratować może jej wartości sceniczne. Nie można jednak powiedzieć, aby wczorajsze wykonanie stało na wysokości wymagań. Artyści dosyć lekko ważyli sobie wczoraj swoje zadanie. W każdym razie trzeba jednak było podziwiać zaparcie się siebie i humor p. Jarnińskiego w roli tytułowej, zwłaszcza w scenach gdy w przebraniu kobiecem fascynował swemi wdziękami podtatusiałego lorda. W kobiecym zespole bardzo mile prezentowały się panie Gzylewska i Czajkowska, w męskiem podpierał ansambl farsowy p. Ryszkowski, zawsze stylowy w swym zrównoważonym humorze. Pozostałe role traktowane były przeważnie szablonowo bez artystycznego wysiłku.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. P. Władysław Buchner, red. „Muchy" warszawskiej, przybył do Krakowa.

WYPŁATĘ RENT ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ OD WYPADKÓW — jak dyr. kolei państw. donosi — za lipiec 1919 uskuteczniać będą kasy stacyjne, do których zgłosić się mają interesowani z odcinkiem przekazu pocztowej Kasy oszczędności, wykazującym wysokość poboru i z orzeczeniem Zakładu ubezpieczeń od wypadków.

Z KOMISYI ADMINISTR. RADY M. W ubiegłą środę odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego. Naczelnik dr Zawadzki przedłożył zamknięcie rachunkowe za I półrocze 1919 z funduszów przedsiębiorstw pozostających pod zarządem administracyi akcyzy.

PRZENIESIENIE BIURA KOMISARYATU OBW. I. Z dniem 17 bm. przeniesiono biuro komisaryatu Obwodu I magistratu z dotychczasowego lokalu w pałacu Łarysza do głównego gmachu magistratu oficyna, II piętro, drzwi Nr 25 i 26.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Adolf Uhl, rodem z Lednicy Niemieckiej, podporucznik wojsk polskich, otrzymał stopień doktora wszech nauk lekarskich.

WYCIECZKA STATKAMI DO TYŃCA. W niedzielę, dnia 20 bm. staraniem Sekcyi wioślarskiej A. Z. S. odbędzie się wycieczka statkami z Krakowa (Przystań) do Tyńca. Odjazd o 3 popoł., powrót około 9 wieczorem.

ECHA ROZRUCHÓW LISTOPADOWYCH. Przedwczoraj toczyła się przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa o rabunek na tle rozruchów listopadowych z ub. roku. Przedmiotem rozprawy był rabunek, dokonany w dniu 12 listopada ub. roku w Brzesku na osobie szklarza Nissena Teichteila, o który oskarżony był malarz z Brzeska Józef Leśniak. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu, że wspomnianego dnia, pełniąc służbę milicyanta miejskiego, przywołał w rozkazujący sposób, stojącego przed swoim domem i wpatrującego się w łunę palących się dookoła domów Teichteila i rozkazawszy mu podnieść ręce do góry, zabrał mu kwotę 120 K i zegarek, poczem go aresztował.

Oskarżony wypierał się winy, mówiąc, że o niczem nie wie. Słuchany jako świadek Teichteil, wbrew ciągle podnoszonym z ławy przysięgłych wątpliwościom, czy świadek, wylękniony, gdy mu się może zrobiło ciemno przed oczyma, jak zauważył nie bez ironii jeden z sędziów przysięgłych, mógł poznać oskarżonego, — niezachwianie stał przy swoich zeznaniach, obwiniających oskarżonego. Wobec tego przysięgli wysunęli inną wątpliwość, czy świadek, nie będąc zagrożonym, jak sam zeznał, przez oskarżonego, który karabin miał na ramieniu i nie przykładał go świadkowi do piersi, znajdował się pod presyą gwałtu, czy też dał się obrabować, — nie próbując oporu. Mimo przedstawień prokuratora Stępora, że gwałt nie musi być fizyczny, lecz może być także moralny, że oskarżony niewątpliwie pod takim gwałtem moralnym się znajdował, jeżeli wokoło słyszał strzały, padające w mieście i wrzask rozpasanej tłuszczy, która rozbijała wszystko, co na swojej drodze spotykała, — otóż mimo tych wywodów prokuratora ława przysięgłych zaprzeczyła nietylko pytanie co do rabunku, ale i postawione na wniosek prokuratora pytanie dodatkowe co do kradzieży przez oskarżonego kwoty 120 K i zegarka i wydała werdykt uwalniający.

ZA LICHWĘ MIĘSNĄ. Przed sędzią dla spraw lichwy w krakowskim sądzie powiatowym karnym, radcą Roslawińskim, stawał wczoraj jako oskarżony o lichwę rzeźnik Franciszek Łaptaś z placu Słowiańskiego, któremu zarzucono, że w styczniu br., gdy cena maksymalna mięsa wynosiła 8 K za kilogram, sprzedał na trzy zawody raz pół kilograma za 6 K, drugi raz kilogram za 14 K, a trzeci raz półtora kilograma za 21 K. Przytem było w sprzedanem mięsie pół na pół kości. Oskarżony skazany został na 3 tygodnie aresztu i 8.000 K grzywny.

PASKARZ NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH. Do Krakowa przybył z Dębicy Kalman Blau, pragnąc uszczęśliwić tutejszych palaczy większą ilością wyrobów tytoniowych, wartości 20.000 K. Żądał on za 100 cygar „Kuba" 500 K, za 100 sztuk „Portorico" 400 K, za 100 „egipskich" 195 K, za 50 „damskich" 70 K, wreszcie za pudełko „Pursitschanu" 180 K. Blau, którego aresztowano, twierdzi, że był tylko pośrednikiem, że nie zna nazwiska właściciela wymienionych sort, ani nie wie, gdzie je złożono.

PASEK CUKROWY. Aresztowano M. Różańską z Radomia i M. Hausnerównę ze Słomnik, które sprzedawały w Krakowie cukier, pobierając po 40 K za 1 kg. Zakwestyonowano w ich posiadaniu 9 kg białej mączki krystalicznej, którą, jak twierdzą, nabyły od restauratora w Jędrzejowie.

KOSZTOWNI SAMARYTANIE. Ulicą Gertrudy przechodził wczoraj Izrael Grochel, kupiec przybyły z Lublina, zdążając z hotelu Monopol do hotelu City. W drodze zasłabł Grochel nagle, pospieszono mu więc z ratunkiem, który go dużo kosztował. Gdy wróciwszy do zdrowia, sięgnął ręką do kieszeni, zauważył — nie bez nieprzyjemnego uczucia — że skradziono mu 37.000 marek niemieckich.

MORDERSTWO O WÓDKĘ. W odwrocie swoim ze Stanisławowa, żołnierze ruscy wpadli do pomieszkania braci Adlersbergów, z których jeden był właścicielem, a drugi zarządcą rafineryi spirytusu i zażądali od nich wydania wódki. Kiedy obydwaj napadnięci tłómaczyli się, że żądaniu nie mogą zadośćuczynić z powodu zakazu władz ukraińskich w sprawie handlu alkoholem, zostali w okrutny sposób zamordowani przez rozwścieczoną dzicz hajdamacką.

WIADOMOŚCI POLICYJNE. Policya aresztowała J. Warchała z Wyciąż, który włamał się tam do mieszkania Agaty Tkaczykowej i skradł większą ilość garderoby. Rzeczy odebrano.

W posiadaniu Herschla Weinsteina, złodzieja z Łodzi zakwestyonowano większą ilość bielizny, wiejskich spodnic i suknię kostyumową.

Aresztowano J. Mitkę, który w wozie tramwajowym skradł J. Tkaczowi portfel z większą gotówką.

Z kraju.

PRZYWRÓCENIE ORDERU „VIRTUTI MILITARI". Minister spraw wojskowych przedłożył Izbie projekt ustawy o przywróceniu orderu wojskowego „Virtuti militari", ustanowionego władzą królewską w r. 1792, a potwierdzonego konstytucyą Rzeczypospolitej z d. 23 listopada 1793 r.

Order „Virtuti militari" dzieli się na pięć klas. Jest to metalowy krzyż czteroramienny, czarno emaliowany, z obramieniami złotemi i umieszczonym na ramionach krzyża napisem: „Virtuti militari". W środku krzyża, w wieńcu laurowym zielonym, na tarczy złotej — orzeł biały emaliowany w kształcie z r. 1792, strona odwrotna złota. W środku, w wieńcu laurowym zielonym — napis „Honor i Ojczyzna" i data 1792 r. Order nosi się na wstędze niebieskiej z czarnemi po obu stronach prążkami. Order wojskowy „Virtuti militari" jest nagrodą czynów wybitnego męstwa, odwagi, dokonanych w boju i połączonych z poświęceniem się dla dobra ojczyzny. Nadawanie orderu ma miejsce w porządku następującym:

Krzyż wielki otrzymuje wódz za zwycięstwo w walnej bitwie, zakończonej zupełną porażką nieprzyjaciela, lub za bohaterską obronę, która rozstrzygnęła o losach operacyi strategicznej. Krzyż komandorski otrzymuje dowódca za zwycięstwo taktyczne lub mężną i skuteczną obronę trudnej pozycyi. Krzyż kawalerski otrzymuje oficer, posiadający już krzyż złoty, za umiejętne kierownictwo oddziałem, połączone z osobistym czynem wybitnego męstwa i z narażeniem życia. Krzyż złoty otrzymuje oficer: a) za umiejętne kierownictwo oddziałem, połączone z czynem wybitnego męstwa i z narażeniem życia; b) podoficer lub żołnierz, posiadający już krzyż srebrny za czyn wybitnego męstwa, połączony z narażeniem życia. Krzyż srebrny otrzymuje oficer, podoficer lub żołnierz za czyn wybitnego męstwa, połączony z narażeniem życia.

Do posiadania orderu „Virtuti militari" przywiązuje się prawo na dożywotnią pensyę orderową, roczna wysokość której wynosi: w klasie I 12.000 mk., w klasie II 6.000 mk., w klasie III 3.000 mk., w klasie IV 1.500 mk., w klasie V 750 mk.

PRZEDŁUŻENIE SESYI SEJMOWEJ. „Kuryer Por." notuje pogłoskę, iż obrady sejmowe przedłużone zostaną do początków sierpnia br.

PIĘKNY CZYN LEKARZY. Lekarze szpitala św. Stanisława w Warszawie powzięli następującą uchwałę: Lekarze, zarówno jak i inne warstwy społeczeństwa materyalnie ucierpieli wiele wskutek wojny; poprawa ich bytu do skali przedwojennej nie prędko jeszcze nastąpi, zważywszy jednak: 1) że istotnym winowajcą owych strat materyalnych nie jest państwo polskie; 2) że tworzący się dopiero skarb państwa nie mógłby zapewnić odszkodowania wojennego najszerszym, najuboższym masom społecznym a więc i najbardziej potrzebującym pomocy i że wobec tego lekarze stanowiliby uprzywilejowaną niejako kategoryę obywateli; 3) że podstawową cechą obywatelska winna być dążność do zmniejszania i uszczuplania, nie zaś przysparzania ciężarów państwu, zwłaszcza w chwili jego budowy, zrzekamy się odszkodowania wojennego, przekazując je na skarb narodowy.

POSADY LEKARZY SZKOLNYCH. Z początkiem roku szkolnego 1919-20 będą wakowały w pomniejszych miejscowościach b. Królestwa Polskiego posady lekarzy szkolnych przy państwowych seminaryach nauczycielskich. Posady te będą obsadzone od 1 września 1919 r. Wysokość poborów (zależnie od miejscowości i ilości pracy) będzie wynosiła 8040—11.160 mk. rocznie. Podania z dokumentami należy przysyłać do ministerstwa w. r. i o. p. do dnia 10 sierpnia 1919.

ODZNACZENIE P. W. SIEMASZKOWEJ. W „Kuryerze Warszawskim" czytamy: Znakomita tragiczka polska, Wanda Siemaszkowa, przybyła do Warszawy, po ukończeniu wycieczki artystycznej do 12 miast w Królestwie, gdzie święciła tryumfy w sztuce „Dyablica". Artystkę spotkało zaszczytne odznaczenie. Otto minister kultury i sztuki, Przesmycki, w uznaniu wybitnych jej zasług na polu działalności scenicznej, wystosował do Siemaszkowej następujące pismo:

„Oddawszy swe zdolności i prace na usługi sztuki ojczystej, wzbogaca je pani od szeregu lat mistrzowskiemi kreacyami scenicznemi, które rozsławiły imię pani nietylko wśród rodaków, lecz i w pobratymczych krajach słowiańskich. Role w „Balladynie", „Weselu", „Warszawiance", „W sieci", przedewszystkiem zaś w „Księdzu Marku" zapisały się zaszczytnie w dziejach współczesnego dramatu polskiego i zjednały pani powszechne uznanie. Ministerstwo, oddając hołd artystycznej działalności i zasłudze pani, przyznało jej nagrodę w wysokości tysiąca pięciuset marek za rolę „Judyty" w „Księdzu Marku".

STRAJK POWSZECHNY W WARSZAWIE zapowiedziany na 17 bm. na wtorkowem zgromadzeniu P. P. S., z powodu niespełnienia żądań robotników fabryk wojskowych, — jak nam telefonuje nasz korespondent z Warszawy, nie przyszedł do skutku. W Warszawie pracowano wczoraj zwykłym trybem.

WYKRYCIE OLBRZYMIEGO SKŁADU PASKARSKIEGO W WARSZAWIE. Funkcyonaryusze warszawskiego urzędu walki z lichwą, na podstawie poszlak, że właściciel domu przy ul. Hożej 74 Aron Biber, ma skład paskarski, przeprowadzili w tym domu rewizyę i stwierdzili, że Biber na swoje tajne magazyny obrócił cały dom, z wyjątkiem kilku pokojów, w których sam mieszkał. Wykryto i zasekwestrowano w różnych lokalach domu Bibera wielką ilość towarów przedwojennych milionowej wartości, jako to: 931 maszyn do szycia, w tem 73 maszyny krawieckie, 155 maszyn do pisania systemu „Wiktor", 13 maszyn do robienia pończoch, 8.000 brzytewek, 1323 maszynki do golenia, 617 wielkich nożyc krawieckich, 850 nożyc fryzyerskich, 952 nożyki do maszynek do strzyżenia włosów, kilkaset grosów (po 12 tuzinów) igieł, 200 siodeł rowerowych oraz latarnie, dzwonki, trąbki sygnałowe, itp., przybory do rowerów, tudzież do gramofonów, części i przybory do maszyn do szycia: podstawy, pudełka, stoliki, biurka, szafki zegarowe itd.

ZNISZCZENIE POMNIKA GRUNWALDZKIEGO W STANISŁAWOWIE. Wzniesiony przed kilku laty w Stanisławowie tuż przed wejściem do parku miejskiego pomnik grunwaldzki, przedstawia dziś obraz kompletnej ruiny. Żołnierze ruscy bowiem w swoim szale antypolskim rozbili tablicę z napisem pamiątkowym oraz orła polskiego na szczycie pomnika. Godzi się zauważyć, że konsystujący w r. 1915 w Stanisławowie Prusacy, nie poważyli się na uszkodzenie rzeczonego pomnika. Ruscy uczniowie prześcignęli swoich mistrzów.

ZNISZCZENIE MAJĄTKÓW HR STEFANA BADENIEGO. Jak zeznał zarządca dóbr Stefana hr Badeniego w Koropcu p. Pełech, jeszcze w porze zimowej zrabowali chłopi ruscy za zezwoleniem władz swoich około 3.000 sztuk dębiny, sośniny i świerku, tj. pierwszorzędny materyał budulcowy. Pola uprawne i pastwiska dworskie użytkowali z wiosną również chłopi, a narzędzia rolnicze z folwarków rozkradli. Tuż na przednówku wojska ruskie zabrały przygotowane na wysiew wiosenny nasiona jęczmienia i owsa w ilości około 200 cetnarów, ale zapłacili tylko za sto cetnarów 25.000 hrywien, która to moneta nie przedstawia najmniejszej wartości. Pól dworskich nie było czem obsiać. Ponadto z folwarków Zubrzec i Koropiec uprowadziły cofające się wojska ruskie wszystko bydło, konie, wozy oraz uprząż tak, że ogólna suma szkód wyrządzonych w dobrach hr Stefana Badeniego skutkiem inwazyi ruskiej, wynosi co najmniej 400.000 K. Wreszcie pałac w Koropcu wyprzątnęło wojsko ruskie prawie ze wszystkich ruchomości tak, że pozostały gołe ściany. Portrety królów polskich pędzla Popiela w liczbie dwudziestu kilku zniszczyli całkiem, a żołnierze ruscy porobili sobie z cennych płócien torby na żywność. Miary zniszczenia dopełnili chłopi ruscy z Koropca, którzy zniszczyli fasadę pałacu ...ckiego tak, że wygląda on teraz, jak jakaś potworna ruina.

DYPLOMATA SERBSKI W WIĘZIENIU UKRAIŃSKIEM. W połowie maja uwięzili Ukraińcy w Stanisławowie wojskowo-dyplomatycznego przedstawiciela serbskiego przy rządzie „zachodniej Ukrainy", por. Wujicza i zrabowawszy mu znaczniejszą gotówkę, wtrącili do aresztu, gdzie go trzymali razem z pospolitymi przestępcami.

MOHYLÓW. (Masowe rozstrzeliwanie dzieci polskich). Rządy bolszewickie zapisują się kroniką nieopisanych gwałtów i okrucieństw, których ofiarą pada żywioł polski. Eksterminacyjna polityka bolszewików dąży do celowego wyniszczenia Polaków. Głód i nędza nie jest do opisania. Rosyanom i żydom bolszewicy wydają jeszcze trochę mąki i krup. Żadnych jednak racyi żywnościowych dla Polaków wydawać nie wolno. Dzieci polskie są przymusowo zabierane do ochrony. Jedynem pożywieniem ich są trupy końskie, padłe na nosaciznę. W Mohylowie zachorowało z tego powodu 26 dzieci, które komisarz pomimo błagań matek, kazał rozstrzelać masowo. W Sieńkowie z tego samego powodu rozstrzelano 21 dzieci, w Ciecieszynie 10. Matki, ratując swe dzieci od przymusowej ochrony, uciekają w lasy i trzęsawiska.

Na błagania rodziców komisarz ma tylko jedną odpowiedź, że ducha polskiego nie zostanie w Mohylowszczyźnie do czasu, gdy przyjdą wojska polskie.

Ze świata.

LISTY POLECONE DO AUSTRYI. Dyrekcya poczt ogłasza, że rozporządzeniem ministerstwa poczt i telegrafów w Warszawie z 16 czerwca, zniesiono ograniczenia korespondencyi listowej w obrocie z niemiecką Austryą, wobec czego listy polecone do Austryi niemieckiej są już dopuszczone.

ŚMIERĆ UCZONEGO NIEMIECKIEGO. W 63 roku życia zmarł znany niemiecki chemik, Emil Fischer, który swego czasu otrzymał nagrodę Nobla za epokowe odkrycie naukowe. Dzienniki niemieckie poświęcają mu zaszczytne wzmianki.

Z TARGOWICY MIEJSKIEJ. Na targ dzisiejszy spędzono buhaji 99, wołów 2, krów 171, jałówek 110, cieląt 1176, kóz i baranów 2, nierogacizny 819, razem 2379 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 900 do 1.500 K, woły 1.200 K, krowy od 900 do 1.400 K, jałownik od 900 do 1.300 K, cielęta od 700 do 1.200 K, nierogaciznę od 1.400 do 2.250 K; bitej wagi nierogaciznę od 1.700 do 2.700 K. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcyę miejscową 2.350 sztuk.

„DYABEŁ JUBILEUSZOWY“. Najstarsze bezsprzecznie polskie pismo humorystyczno-satyryczne „Dyabeł“ krakowski obchodzi w r. b. 50-letni jubileusz swego istnienia. Ku upamiętnieniu tej rocznicy redakcya poświęciła ostatni numer wspomnieniom przeszłości i obok krótkiej historyi pisma przypomniała dwa wyborne rysunki Juliusza Kossaka z pierwszego numeru „Dyabła“ z 1 lipca 1869, a mianowicie kapitalny „Dwojportret“ Szujskiego i Siemieńskiego z racyi ukazania się słynnej „Teki Stańczyka“ oraz wizerunek Lucypera chłoszczącego biczem satyry społeczność krakowską. Z zajmującej kroniki przeszłości „Dyabła“ przypomnieć się godzi, że założycielem i pierwszym redaktorem tego pisma był Arkadyusz Kleczewski, a głównymi współpracownikami Asnyk, Bałucki i Sabowski, później Estrejcher i Maryan Gawalewicz. W r. 1875 przeszedł „Dyabeł“ na własność i pod redakcyę Kazimierza Bartoszewicza, który go po roku przekazał Emilowi Borkowskiemu. Pod redakcyą Borkowskiego wychodził „Dyabeł“ do r. 1900, tj. do śmierci redaktora-wydawcy. W r. 1906 przywrócił do życia zawieszone pismo p. Władysław Borkowski, który prowadzi je ze zmiennem powodzeniem do dziś dnia. Ilustratorami „Dyabła“ byli artyści tej miary, jak Juliusz Kossak, Witold Pruszkowski, Leon Piccard, a w ostatnich czasach śp. Michał Jelonowski. Zawieszony przez wydawcę na czas wojny, nie ukazywał się „Dyabeł“ przez lat pięć, tj. do chwili, gdy zwolniony ze służby wojskowej obecny jego wydawca i właściciel powołał go napowrót do życia w roku bieżącym.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W piątek, 18 bm.: „Ciotka Karola“.
W sobotę, 19 bm.: „Ciotka Karola“.
W niedzielę, 20 bm.: „Rodzina Furiosów“.

ZMARLI. W Lublinie zmarł dr Stanisław Dobrucki naczelny lekarz szpitala św. Wincentego a Paulo, wybitny chirurg.

Z Sejmu.

DALSZY CIĄG DYSKUSYI BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 18 lipca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu po odczytaniu interpelacyi, toczyła się w dalszym ciągu **dyskusya budżetowa.**

Poseł Stapiński czyni przedewszystkiem ministra skarbu odpowiedzialnym za zły stan naszej gospodarki. Omawiając kwestyę urzędniczą, stwierdza mowca, że **armia urzędnicza jest zbyt liczną i państwo nie zniesie kosztów jej utrzymania.** Są ministerstwa, na które w obecnych warunkach nas nie stać. Mowca krytykuje też ostro samą organizacyę władz.

Marszałek proponuje **wybór mowców generalnych.**

Propozycyę tę przyjęto.

Poseł Rosset, jako mowca generalny »za«, **omawiał trudności, które wpłynęły na niepomyślne ukształtowanie się budżetu,** zaznaczając między innemi, że Sejm przecież uchwalił wywłaszczenie lasów, narzucając przez to rządowi wydatek 20-milionowy, co oczywiście musi wywołać przewrót w równowadze budżetowej i osłabić zdolność kredytową państwa. Mowca bronił następnie stanowiska ministra skarbu w kwestyi walutowej. Jest ono bardzo trudne, gdyż musi on nie tylko walczyć o los złotego polskiego, ale jednocześnie musi się zająć losem zbankrutowanej waluty austryackiej i rosyjskiej. Co do budżetu, to trudno ustalić go, gdy przemysł znajduje się w zastoju. — Mowca **krytykuje działalność ministerstwa robót publicznych i pracy i występuje przeciw monopolom.** Należy uruchomić handel i przemysł, ale ci, którym leży na sercu uruchomienie naszego przemysłu, nie powinni odstraszać od przemysłu swoich i obcych kapitałów groźbą socyalizacyi fabryk.

Minister zdrowia, dr Janiszewski, polemizując z wczorajszymi wywodami posła Daszyńskiego, stwierdza, że ministerstwu zdrowia przekazana została dekretem z dnia 4 kwietnia cała opieka społeczna. Co do samego ministerstwa zdrowia, to w kilku dniach zapadnie decyzya, czy ministerstwo to ma dalej pozostać, czy też będzie gdzieindziej przyłączone. Minister **odpowiada na zarzut posła Daszyńskiego, że ministerstwo zdrowia rozdaje miliony bez kontroli, że zarzut ten jest nieusprawiedliwiony.** Wszystkie towarzystwa, zajmujące się opieką nad dzieckiem, są ściśle przez ministerstwo kontrolowane.

Poseł Diamand, jako mowca »przeciw«, oświadcza, że cały preliminarz jest tylko funduszem dyspozycyjnym. **Rząd bez wiedzy i zgody Sejmu czyni wydatki.** Rząd może być tylko wykonawcą uchwał Sejmu, postanawiać jednak sam nie może. Pod tym względem zachodzi zasadnicza pomyłka. Sejm będzie bronił swoich praw. Deficyt jest większy, niż to wykazuje budżet, nie uwzględniający kredytów dodatkowych, uchwalonych przez Sejm przeważnie na cele wojskowe i kredytów, otwartych na zakupno poza granicami państwa. Mowca omawiał dalej kwestyę kolei i szkolnictwa. Wreszcie zwalczał zasadę opierania całej skarbowości na podatkach pośrednich.

Po krótkiem przemówieniu ministra skarbu Karpińskiego, dyskusyę zamknięto i budżet odesłano do komisyi budżetowej.

DYSKUSYA W SPRAWIE ROBÓT PUBLICZNYCH.

Przystąpiono do dalszych obrad **nad wnioskami komisyi robót publicznych i wodnej** w sprawie wydatności pracy przy robotach publicznych i nad wnioskiem p. Ziemięckiego w sprawie zachowania się policyi wobec tłumu robotników i Związku ludowo-narodowego w sprawie manifestacyi bezrobotnych 3 lipca i strajku 4 lipca.

Marszałek ograniczył czas przemówień na 15 minut.

Poseł ks. Kaczyński zarzuca urzędom pośrednictwa pracy, że 70 procent robót publicznych powierzył związkom komunistycznym, że 68 procent wsparć dla ludzi bezrobotnych pobieranych jest bezprawnie. Omawia akcyę bolszewicką, szerzoną przez agitatorów i urzędników wśród bezrobotnych.

Minister pracy, Iwanowski, stwierdza, że bezrobocie jest jednem z najbardziej palących zagadnień na całym świecie. **Liczba bezrobotnych zaczyna spadać dzięki zapoczątkowaniu robót publicznych.** Krytyczna chwila nastanie w jesieni, gdy roboty publiczne będą musiały być przerwane. W tym czasie będzie trzeba przedsiębrać specyalne roboty.

Minister omawia trudności uruchomienia przemysłu a mianowicie: brak surowców, trudności komunikacyjne i nieustalenie naszych granic zewnętrznych. Rząd zwrócił się do komisyi międzysojuszniczej śląskiej z prośbą o przydział 6 milionów ton węgla dla przemysłu. Prawdopodobnie sprawa ta zostatnie przychylnie załatwiona. W ciągu b. r. może mieć zajęcie w przemyśle fabrycznym 156 tysięcy robotników. Także w Galicyi będą podjęte roboty publiczne i znajdzie tam zatrudnienie około 44 tysięcy robotników. Roboty te nie zajmą jednak wszystkich bezrobotnych. **Zapomogi muszą być dla bezrobotnych utrzymane.** Główny cel akcyi zapomogowej, a mianowicie przyjście z pomocą bezrobotnym, uratowanie ich od śmierci głodowej i od aktów rozpaczy, został osiągnięty. Wkońcu polemizuje minister z wywodami p. ks. Kaczyńskiego.

P. Kosmowska wskazuje na konieczność opieki publicznej nad ofiarami.

P. Bryll wytyka ministerstwu robót publicznych złą organizacyę i niepowołanie ludzi kwalifikowanych do ministerstwa.

Minister robót publicznych Pruchnik występuje w obronie swego programu i podnosi, że w Galicyi zamianowano szefami sekcyi 3 inżynierów, uchodzących za najdzielniejszych.

P. Diamand twierdzi, że dopóki kwestya waluty nie będzie rozwiązaną, niema mowy o podniesieniu przemysłu. Omawia następnie sprawę węgla i surowców.

Odczytano wniosek nagły pp. Serwatowskiego, Diamanda i tow. w sprawie pomocy **dla powiatów wschodnich Małopolski.** Wniosek ten odesłano do komisyi budżetowej. Proponuje on doraźną pomoc dla uchodźców 20 milionów, na roboty publiczne miejskie 6 milionów, na roboty publiczne powiatowe 12 milionów, na administracyę i aprowizacyę miast 20 milionów, na uruchomienie gospodarstw rolnych 235 milionów, z tego 163 milionów na pożyczki bezprocentowe, spłacalne w 5 latach na zakupno inwentarza żywego i martwego, a 70 milionów na zakupno naczynia gospodarskiego, oraz na bezzwrotne zasiłki aż do ustawowego uregulowania odszkodowań wojennych.

Następne posiedzenie jutro o godz. 3 po południu.

Walki w Wielkopolsce.

Poznań, 18 lipca (PAT). Komunikat wojskowy z dnia 17 bm.:

Front północny. Pod Dębinkiem odpędzono patrol niemiecką. Zresztą zwykła strzelanina.

Front zachodni. Na ogół spokój.

Front południowy. Pod Żołędnicą ogień miotaczy min. W okolicy Jezior i pod Rzepnią odparto patrole niemieckie. Nasze straty w ciągu doby wynoszą 2 rannych.

Dla dzieci żołnierzy.

Warszawa, 18 lipca. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje, że ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia zawiadomiło, że dzieci żołnierzy, pozostających w czynnej służbie, **zwolnione są całkowicie od opłaty czesnego w szkołach państwowych,** o ile wykażą dostateczne postępy i zachowują się dobrze.

Czesi zadowoleni z konferencyi pokojowej.

Praga, 18 lipca (PAT). Czeskie Biuro prasowe donosi:

Naczelny redaktor »Narodnich Listów«, Sis, który powrócił z Paryża, zjawił się wczoraj na pewnem zebraniu i omawiał ciężkie walki, jakie musieli stoczyć czescy delegaci pokojowi w Paryżu przy ustaleniu warunków układu pokojowego. Sis oświadczył dalej, że **Czesi mogą być z konferencyi całkiem zadowoleni.** Palmę zwycięstwa osiągnęli w pierwszym rzędzie Amerykanie, tuż po nich Czesi. **Ustępstwa koalicyi dla Czechów były bardzo wielkie.** Przypisać to należy przedewszystkiem dr Beneszowi i dr Kramarzowi.

Pogłoska o zamachu na Clemenceau

Wiedeń, 18 lipca. (Tel. pryw.). Pisma wiedeńskie donoszą, że w Genewie krążyła przez cały dzień pogłoska, że Clemenceau został zamordowany.

Wymiana depesz między Kołczakiem a Clemenceau.

Kraków, 18 lipca. Radio PAT z Paryża. Z okazyi podpisania pokoju, wystosował admirał Kołczak do p. Clemenceau następującą depeszę:

Mam zaszczyt przesłać panu, jako prezydentowi konferencyi mocarstw sojuszniczych i sprzymierzonych i prezydentowi ministrów sławnej Francyi z okazyi podpisania pokoju serdeczną gratulacyę. **Rosya, pogrążona w smutku wskutek nierozstrzygniętej jeszcze walki o byt narodowy, cieszy się szczerze z tego szczęśliwego rezultatu.** Długi okres cierpień i ofiar uwieńczony został zwycięskiem dziełem sprawiedliwości i wolności, dokonanym przez sprzymierzeńców. Admirał Kołczak.

P. Clemenceau odpowiedział: Podwójnie wzruszony jestem, jako prezydent konferencyi i gabinetu, sympatyą, jaką pan wyraził. Mocarstwa sprzymierzone, a w szczególności Francya, nie zapomniały usług, oddanych przez armię rosyjską w czasie pierwszego roku wojny. **Sojusznicy wyrażają nadzieję, iż ujrzą Rosyę w koncercie wielkich narodów demokratycznych.** Clemenceau.

Wielka klęska Kołczaka.

Wiedeń, 18 lipca. (Tel. pryw.). »N. Fr. Presse« donosi z St. Germain: Pisma paryskie ogłaszają bolszewicki komunikat wojenny, z którego wynika, że **Kołczak wyparty został ze stanowisk, znajdujących się w odległości 30 mil na północny zachód od Jekaterenburga.** Kołczak poniósł ogromne straty. **Armia czerwona wzięła do niewoli pięć pułków, tudzież cały batalion kolejowy Kołczaka.** Siódma dywizya Kołczaka skryła się w lasach.

Zajścia niemiecko-francuskie w Berlinie

Paryż, 18 lipca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Według wiadomości, otrzymanych od misyi francuskiej z Berlina, **zasztyletowanie sierżanta francuskiego Manheima w Berlinie było następstwem systematycznego szczucia prasy wszechniemieckiej i członków związku wszechniemieckiego.** Kilka dni temu jakaś kobieta strzeliła do telegrafisty francuskiego w pobliżu Oranienburgertor. Napadano na oficerów, idących najspokojniej ulicą. Przed kilku dniami żołnierze niemieccy napadli na idących ulicą oficerów francuskich. Żołnierz niemiecki uderzył jednego z francuskich oficerów w twarz, krzycząc: »Masz świnio!«. Tłum ludzi, jaki się zebrał w pobliżu, zajął wobec oficerów francuskich groźną postawę. Francuzi zdołali się schronić do jakiegoś hotelu.

Paryż, 18 lipca. (PAT). Radio tel. stacyi poznańskiej. Według pism niemieckich, marszałek Foch ma zażądać od rządu niemieckiego 100 tysięcy franków **dla rodziny zabitego w Berlinie sierżanta Manheima.** Wysokość sumy ma być przestrogą na przyszłość. Zabójca kwatermistrza sierżanta Manheima nazywa się Kunst. Manheim miał przebite płuco bagnetem.

Odgłosy niemieckiego zamętu.

Kraków, 18 lipca. Radio PAT z Nauen: Od wtorku popołudnia **uruchomiono z powrotem wszystkie środki komunikacyjne w Berlinie.** Pracownicy zdecydowali się po dłuższych rokowaniach na odrębnych zgromadzeniach w poniedziałek wieczorem na podjęcie pracy.

Berlin, 18 lipca. (PAT). Po uchwale strajkujących powrócenia do pracy, **uruchomiono tramwaje, kolej miejską i podmiejską.** Ruch nie odbywa się jeszcze w całej pełni, trzeba bowiem jeszcze różnych napraw.

Poznań, 18 lipca. Radio PAT ze Szczecina: **Socyaliści tutejsi zażądali zniesienia istniejącego tu od kilku miesięcy stanu oblężenia.** Gdy komenderujący generał odmówił, a nadto zakazał urządzania strajków, socyaliści postanowili rozpocząć we środę rano **powszechne bezrobocie.**

Poznań, 18 lipca. Radio PAT z Berlina: **Na Pomorzu i w Prusach wschodnich wybuchł strajk pracowników rolnych.**

Wybuch amunicyi.

Berlin, 18 lipca. (PAT). W Hohenschoenhausen, miejscowości, położonej na półn. wschód od Berlina, nastąpił wczoraj rano **wybuch w wielkich składach amunicyi, prochu** i innych materyałów wybuchowych. Przyczyną wybuchu był pożar, który wybuchł w jednym z budynków, sąsiadujących z magazynami. Szkody, wyrządzone przez wybuch, są olbrzymie. Są też straty w ludziach.

Obawy przed strajkiem generalnym we Włoszech.

Wiedeń, 18 lipca (Telef. pryw.) »Acht-Uhr-Blatt« donosi z Lugano:

»Avanti« ogłasza na czele numeru, że strajk generalny w dniu 21 lipca będzie dowodem potęgi, dyscypliny i niezłomnej woli całego proletaryatu. **Włoskie sfery burżuazyjne obawiają się przebiegu strajku,** a niektóre pisma zapowiadają, że **socyaliści dążą do ogłoszenia dyktatury proletaryatu w głównych miastach włoskich.** Prasa rządowa uspakaja ludność, wskazując na fakt, że ceny środków żywności zostały wszędzie zniżone o 50 proc.

Zagrożenie Pskowa przez bolszewików

Wiedeń, 18 lipca. (Tel. pryw.). »Tel. Comp.« donosi z Hagi: »Times« przynosi wiadomość, że **Psków zagrożony jest bezpośrednio przez bolszewików.** Armia bolszewicka stoi już w odległości 15 kilometrów od Pskowa.

Bolszewickie honorarya.

Wiedeń, 18 lipca. (Tel. pryw.). »W. Allgem. Zeitung« donosi z Czerniowiec:

Komuniści węgierscy rozszerzają odezwę, w której przyrzekają po 500 tysięcy koron za głowę prezydenta niemieckiej Austryi Seitza i kanclerza Rennera.

Spisek bolszewicki w Rumunii.

Wiedeń, 18 lipca (Telef. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Bukaresztu:

Rumuńskie biuro prasowe donosi: Władze bezpieczeństwa w Bukareszcie wpadły na trop szeroko rozgałęzionego **spisku bolszewickiego z programem ogłoszenia republiki sowietów w Rumunii.** Głównymi uczestnikami spisku są Węgrzy, którzy przed kilku tygodniami zjechali do Bukaresztu. Podczas rewizyi, przeprowadzonej u Węgrów, znaleziono znaczne ilości odezw, zwróconych przeciw dynastyi rumuńskiej, tudzież miliony walorów francuskich i rosyjskich. Policya uwięziła dotąd 42 spiskowców.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 17 lipca 1919.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	103'—	104'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	103'—	104'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	105'—	106'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	108'75	109'75
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	103'25	104'25
Tranzakcya		103'75
4% poż. m. Lwowa	98'75	99'75
4½% obl. kom. Banku kraj.	109'50	110'50
4% obl. kom. Banku kraj.	107'—	108'—
4% obl. kolej. Banku kraj.	106'—	107'—
4½% listy zast. Banku kraj.	114'50	115'50
4% listy zast. Banku kraj	108'75	109'75
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	111'50	112'50
4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 52 l.	115'50	116'50
4½% listy zast. Banku hipot.	111'25	112'25
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	106'75	107'75
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	109'—	110'—
4½% listy zast. gal. ziem. Banku kred.	106'50	107'50
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	590'—	—'—
Bank hipoteczny	660'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	535'—	—'—
Gal. ziem. bank kred.	460'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	310'—	335'—
Tranzakcya	320'—	322'—
Fabr. Portland Cementu, Szczakowa	880'—	—'—
„Górka“ fabryka cementu	540'—	550'—
Waluty:		
Marki polskie	181'—	188'—
Tranzakcya		184'25
Marki polskie drobne	177'—	184'—
Marki niemieckie	207'—	212'—
Marki niemieckie drobne	195'—	200'—
Ruble carskie po 100 rb.	207'—	214'—
Ruble carskie po 500 rb.	203'—	209'—
Tranzakcya		206'—
Ruble carskie drobne	203'—	209'—
Ruble dumskie	115'—	123'—
Franki francuskie (1000, 500, 100)	460'—	515'—
Franki franc. drobne	430'—	480'—
Dolary	32'—	36'—
Dolary drobne	28'—	31'—
Funty szterl.	140'—	150'—
Liry włoskie (à 1000, 500, 100)	340'—	410'—
Lei rumuńskie	215'—	230'—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Handlowiec
zdolny i pracowity, z ukończonem niższem gimnazyum i szkołą handlową, poszukuje posady w gospodarstwie leśnem lub rolnem. Zgłoszenia pod „Handlowiec-rolnik" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7470

Wózki
nowe, na resorach, z budą i bez budy, do sprzedania u Piotra Bielaka, Kraków-Podgórze, ul. Kalwaryjska l. 76. 7469 1 3

Do egzaminów
wszelkich, z zakresu szkół średnich przygotowuje grono pedagogów. Zgłoszenia listowne: ul. Szpitalna, mleczarnia miejska. 7471 1 2

Kupię
lokomobilę benzynową, 8—10-konną. Zgłoszenia: Władysław Kopecki, Jarosław. 7472 1 3

Pierwszorzędna krajowa fabryka ma zamiar założyć w Krakowie

Ekspozyturę

i poszukuje na ten cel do wydzierżawienia lub kupna w obrębie Wielkiego Krakowa odpowiedniego mniejszego objektu lub realności, składającej się z pomieszkania i zabudowań na warsztaty, magazyn i t. p. Zgłoszenia pod „**Ekspozytura**" przyjmuje Administr. „N. Reformy".

7474 1 5

„CZUWAJ"

najnowszy, jedyny, patentowany aparat dla odstraszenia złodziei.

Nowy, epokowy wynalazek.

Krakowski zakład czuwania
Kraków, Rynek gł. 22, I piętro.
Zastępcy w całej Polsce poszukiwani.

„CZUWAJ"

7459 1 7

Majątek ziemski

około 800 morgów, w zachodniej Galicyi, z budynkami, w dobrym stanie i z inwentarzem, tanio do sprzedania z powodu choroby właściciela. Zgłoszenia pod „**S. S.**" do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, **Kraków**, ul. Szczepańska l. 9. 7461 1 4

Większy browar
w Małopolsce poszukuje maszynisty, zdolnego do prowadzenia maszyn parowych i kompresorów sztucznego oziębiania, oraz elektryczności. Zgłoszenia z podaniem warunków i referencyi należy składać pod „**Browar**" do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. Podania nieprzyjęte zostaną bez odpowiedzi. 7462 1 3

Krem do golenia
hurtownie i częściowo poleca skład towarów galanteryjnych
M. Horowitza
Kraków, ul. Dietlowska l. 46.
7466 1 4

Ubranie żakietowe
i frakowe, zarzutka, kapelusze słomkowe Habiga, nowe, Nr 56 i 57, koszule męskie do sprzedania. Podgórze, ul. Józefińska l. 7, I p., od godz. 10—4 po poł. 7468 1 3

Zdolna pianistka
z egzaminem państwowym, udziela lekcyi. Reflektuje ewentualnie na stałą posadę. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Lekcye". 7467 1 2

Nadzwyczaj
PIĘKNY POŁYSK
nadaje obuwia
PASTA
GIZOL
Wszędzie do nabycia.
7513

Kupuję garderobę
męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 6702 0 10

Do sprzedania

siodło damskie, wózek resorowy, faeton, wózek bez resorów, i równy resorowy, laudo, wózek dziecięcy, sypialnia. Wiadomość: ul. Długa l. 38, w lakierni. 7191 3 3

Potrzebny urzędnik
Polak, do warszawskiego biura poważnej instytucyi przemysłowej. Wymagana gruntowna znajomość spraw komercyalnych, korespondencyi polskiej i niemieckiej, wszelkich prac biurowych, ewent. znajomość buchalteryi i t. p. Posiadający studya prawnicze i obeznani z przemysłem naftowym otrzymają pierwszeństwo. Szczegółowe oferty wraz z odpisami świadectw pod „**Nafta 1000**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7230 2 2

Fortepian

krótki, Hofbauera, biurko antyczne, lustro i inne rzeczy, do sprzedania. Ul. Karmelicka l. 35, I p., w podworcu, od godz. 11—1 w połud. 7574 1 3

Łatwe zajęcie
3godzinne przy ordynującym lekarzu, dla panny inteligentnej. Zastrzeżone warunki: wiek do 18 lat, urodzenie w Galicyi, rz.-katol., dobre obyczaje i dobre zdrowie, poważne traktowanie zakresu pracy, ładne pismo. — Zgłoszenia do **Dra S. Kurkiewicza**, ul. Batorego 20, w godzinach 3 do 5 po połud. 7523

Do sprzedania
niedrogi dom murowany, parterowy, 96 □ sążni, 4 ubikacye, stajnia, stodoła. Wiadomość osobista: Toporek, Bodzów Nr 21, p. Dębniki. 7476 1 2

5 K za lekcyę

języka angielskiego, francuskiego lub włoskiego. Wiadomość: **K. D.**, ul. Morsztynowska 4, III p. 7478

Energiczny
kupiec

Polak, kupi lub wydzierżawi na prowincyi większy handel korzenno-śniadankowy, dobrze prosperujący. Zgłoszenia do p. Fr. Kołkówny w Dębicy. 7479 1 3

Kto zechce
przyjąć zastępstwa znacznych firm wiedeńskich, może się dowiedzieć o adresach tychże za przesłaniem kwoty 10 koron wprost u Karola Jędrzejowskiego w Białej. Nadeszło właśnie 15 nowych adresów. 7483

Bryczka i powóz
tanio do sprzedania. Wiadomość u administratora, ul. Długa 44, Kraków. 7489 1 3

6 pokoi

kuchni, łazienki, garaż, w okolicy Salwatora, Dunajewskiego lub Straszewskiego poszukuje dyrektor Tow. akcyjnego. — Zgłoszenia pod **Dyrektor** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7490 1 3

Maszynę do pisania
sprzedam. H. Lassocińska, Kraków, ul. Topolowa 15. 7224 2 3

LOKALU
NA MLECZARNIĘ
(z kuchnią), w ruchliwym punkcie starego Krakowa poszukuję zaraz. Zgłoszenia pod „**Dworek**" do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 7492 1 2

W pryw. gimnazyum realnem im. St. Jaworskiego
(z prawami szkół publicznych)
w Krakowie (Rynek L. 17)
przyjmuje się wpisy na rok 1919/20 od 25 czerwca b. r.

Egzamina wstępne do kl. I odbywać się będą po 25 czerwca, o godz. 8 rano. 6905 4 5

Panna
z prowincyi, sierota, znająca się na szyciu różnem, zajęłaby się chętnie domowem gospodarstwem w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia do p. Jelonkowej, ul. Starowiślna l. 45. 7223 2 3

PIEC ŻELAZNY
hotelowy, cukierniczo-restauracyjny, 250, 110 ctm., wagi 12 ctwm., mało używany, do sprzedania. Hel. Lassocińska, Kraków, ul. Topolowa l. 15. 7225 2 3

Dam 3000 koron
za wyszukanie mieszkania, składającego się z 4 pokoi i kuchni z komfortem, możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia pod „**L. F. 15**" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7237 2 3

Do zajęć biurowych
potrzebna panna w wieku lat 18—25. — Pierwszeństwo dla znającej dobrze język niemiecki i piszącej na maszynie. Zgłoszenia pod **6890** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6890 9 0

Matematyk

udziela lekcyj matematyki, fizyki i chemii. Honoraryum 30 K za godzinę bez względu na liczbę słuchaczy. — Bliższe informacye pod **Dr H. F.**, ul. Straszewskiego l. 10, I p., na prawo, od godz. 2—4 pop. 7233 3 3

Kupuję garderobę
męską, używaną, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie do L. Schmanza, Kraków, ul. Szeroka 22. 7077 5 20

Pomieszkanie stałe
dla bezdzietnej rodziny, od 2 do 5 pokoi, kuchnia, łazienka, pokój dla służącej, potrzebne **zaraz**, ew. później. Zgłoszenia: Inż. Franc. Brzezowski, inspektor kraj. kopalń węgla, Kraków, ul. Szewska 1, IV p. 7274 2 3

Prawnik zdolny, dobry korespondent, biegły w języku polskim, niemieckim i ruskim, znający się na prowadzeniu biura, poszukuje posady sekretarza, doradcy pewnego lub kierownika biurowego we większem przedsiębiorstwie przemysłowem. Zgłoszenia pod **Gorliwy 30** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7136 3 3

Zdolny Kowal
lat 43, żonaty, ze świadectwem wyzwolin i długoletniemi świadectwami, szuka posady we dworze jako majster. Zgłoszenia: Stanisław Ideć, Wróżenice, p. Kocmyrzów. 7241 2 3

Do wydzierżawienia:
folwark 800 morgów z inwentarzami. — Zgłoszenia do adwokata Kwapniewskiego w Radomyślu Wielkim. 7253 2 3

Poszukuję nauczyciela
ewentualnie studenta z dobremi kwalifikacyami, do przygotowania ucznia II kl. gimnazyum, przez wakacye. Dwór Łobozew, Ustrzyki Dolne. 7254 2 3

Potrzebuję krawcowej
któraby umiała krawieczyznę męską, damską i dziecięcą, podrabianie pończoch, przerabianie bielizny i ubrań, o ile możności haft monogramów. Zgłoszenia: Dwór Łobozew, Ustrzyki Dolne. 7255 2 3

Ekonom

lat 32, z ukończoną 3-letnią szkołą rolniczą, 10 lat praktyki w większych gospodarstwach, znający się na chowie i inwentarzu bardzo dobrze, poszukuje posady na osobny folwark lub przy właścicielu na ordynaryę.
Zgłoszenia przyjmuje firma:
Br. Krasicki, Kraków, ul. Gołębia l. 16. 7279 2 3

Do sprzedania
z wolnej ręki: parcela, objętości 835 □ sążni, w Nowej Wsi. Bliższa wiadomość: Józef Nowak, ul. Sławkowska l. 3. 7297 2 3

Maszynista

egzaminowany, obeznany ze wszelkiemi maszynami parowemi i elektrycznemi, poszukuje posady. Zgłoszenia: Strzępek Franciszek, Zasole, Oświęcim. 7291 2 2

Koncypient
rutynowany, z prawem substytucyi, poszukuje posady. Dr Frenkel, Szczakowa, szklarnia. 7204 2 5

Poszukuje się
korepetytorki lub korepetytora na wieś dla przygotowania przez wakacye jednej uczenicy do egzaminu z 5 kl. licealnej. Zgłoszenia: Dwór Polanka Wielka pod Oświęcimem. 7314 2 3

Jest do sprzedania
kareta mało używana. — Bliższa wiadomość: Podgórze, ul. Rękawka l. 53. 7326 2 3

Do sprzedania
2 łóżka dębowe, z materacami (blaszane, z nasadą mosiężną i materacem), otomana w szare płótno, ewentualnie w materyę, 1 nakrycie na 2 łóżka, podszyte jedwabiem, niebieskie, robota ręczna. Ul. Pijarska l. 19, I p. 7338 2 3

Poszukuję
administratora kamienicy.
Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „**Administrator**". 7330 2 2

PANNY

ze znajomością stenografii polskiej i niemieckiej poszukuje firma:
J. Leinkauf, Kraków,
ul. św. Gertrudy l. 4.
7284 2 3

8-klasowa Wyższa szkoła realna z wydziałem handlowym Zgromadzenia kupców m. Łodzi (ul. Dzielna 58)
poszukuje nauczyciela przedmiotów handlowych do wykładu: księgowości, arytmetyki handlowej i korespondencyi, ewentualnie także ekonomii społecznej i stenografii. Wynagrodzenie po 400 Mk rocznie za tygodniową godzinę. Zapewniona łatwość znalezienia lekcyj w godzinach pozaplanowych. — Oferty z referencyami uprasza się przesyłać pod adresem dyrekcyi. 7482 1 2

Zastępca

energiczny, mający znajomości u władz, gmin, większych importerów i t. p. poszukiwany do sprzedaży artykułów spożywczych, technicznych, chemicznych i surowców. Warunki i referencye uprasza się podać do: „**The Universal Trading Company, Ltd., Copenhagen, Vesterbrogade 100**". Korespondencya w języku duńskim, angielskim, niemieckim lub polskim. 7444

Poszukuje się zdolnego i wykwalifikowanego

majstra

zmianowego, obeznanego z wyrobem **papierów wyborowych i bibułek.**

Oferty z dołączeniem odpisów świadectw do biura ogłoszeń Buchweitza, **Warszawa, Marszałkowska l. 120**, pod „**Papier**". 7153

„UWAGA"

Oferujemy niewiążąco: dwa wagony likierów 60%, 500 decymalnych wag, 500 pomp marki „**Joachim**", jeden wagon cykoryi „**Smiritz**", 5000 kg soku malinowego, 60% białego cukru. Ceny umiarkowane; zezwolenie na wywóz z Czech do Polski posiadamy.

Centrala handlowa
Spółka z ogr. por. w Rzeszowie.
7121 3 3

Ostrzeżenie!

Ostrzegamy przed nabyciem poniżej wymienionych asygnat

5% polskiej pożyczki państwowej

zaopatrzonych pieczęcią Filii Banku przemysłowego w Krakowie, Powiatowej Kasy oszczędności w Nowym Targu, bądź urzędu podatkowego w Nowym Targu, — które zostały nam skradzione podczas włamania w nocy z dnia 3 na 4 lipca b. r., a mianowicie:

38 sztuk po 10.000 K. Nr E. 8289 do 8290, 9483 do 9493,
„ E. 1892 do 1899, 1901 do 1917,
124 sztuk po 5.000 K. Nr F. 9803 do 9607, 20889 do 20908,
„ F. 23238 do 23244, 23252 do 23303,
„ F. 34180 do 34210, 96658 do 96666.

Amortyzacyę powyższych sztuk zarządzono, a każdego, ktoby wymienione asygnaty przedłożył do sprzedaży, prosimy oddać w ręce władz bezpieczeństwa. 7502 2 3

Powiatowa Kasa oszczędności w Nowym Targu.

TOW. AKC. POSZUKUJE LOKALU NA BIURO
składającego się **z 2-ch lub 3-ch pokoi**, położonego w dobrej dzielnicy. — Za pośrednictwo wynagrodzenie. — Zgłoszenia pod „**WPR 687**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 7116 2 3

Dopiero co nadeszły

znakomite „**Ruperius**" kąpiele z kwasem węglowym. — **Sprzedaż hurtowna: Konstanty Wiszniewski, apteka, Kraków, Floryańska 15.** 7067 2 6

ŚWIERZB i PARCHY

4100 14 14

szybko leczy mydlana „**Maść Dra Hebdy**" w słoikach na 1—3—12 osób w cenie K 9·50, 24·— 80·—. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach.

Dla koni „EKWOL-HEBDY"
po ½ i 1 kg w cenie K 35·— i 60·—.

Na prowincyę za poprzedniem nadesłaniem należytości z doliczeniem na porto i opakowanie 3—5 koron. Skład główny apteka „pod Barankiem" Kraków, Mały Rynek. Żądać w aptekach i drogueryach. Odsprzedawcom opust.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Fr. Nowińskiego
Spadkobiercy
Kraków, ul. Mikołajska 12.
Filia: Grzegórzki, naprz. Coll. med.
Urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych.
Ekshumacye i przewozy zwłok do różnych miejscowości i wszystkich krajów.
Na składzie trumny metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa.
Wielki wybór wieńców oraz przyborów pogrzebowych. 582
5386 5 5

Miejski Zakład aprowizacyjny we Lwowie (ul. Bema 21)
pragnąc zabezpieczyć dostawę ziemniaków w jesieni dla mieszkańców miasta, zaprasza do wnoszenia ofert na dostawę ziemniaków. 7138 1 3

Biuro spedycyjno-przewozowe
„SPEDOPOL"
Kraków, ulica Floryańska l. 25
uskutecznia wszelkiego rodzaju ekspedycye kolejowe w kraju i za granicę. Rozwózka towarów oraz przewóz mebli. Własne składy towarowe i piwnice transito. Pośrednictwo w uzyskaniu pozwoleń na przywóz i wywóz towarów. Rewizya i odprawa celna. 7133 4 10

MORELE I MALINY
zakupujemy.
Oferty prosimy przedkładać **Polskiemu Towarzystwu Handlowemu T. A., Kraków**, ul. Sławkowska 1. 7460 1 8

Do wiadomości Sz. PP. kupców (hurtowych).
Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości Sz. PP. kupców (hurtowych) że przybył świeżo ze Szwajcaryi transport towarów, zawierający:
Manufakturę: wełnianą, bawełnianą i płócienną
Bieliznę męską, damską i dziecięcą
Obuwie
Galanteryę
Ubrania męskie i dziecięce
Aluminium
Chemikalia, wata, bandaże i t. p.
Anilinowe farby
Zegarki: złote, srebrne, metalowe, Longiene, Tavanne Watch i innych fabryk.
Wszystkie towary w gatunku pierwszorzędnym.
Ceny niskie w markach polskich, franco Warszawa.

Konsorcyum szwajcarskie dla wywozu towarów do Polski
Warszawa, Widok 11, telefon 24—19
6896 2 3

Przedniego gatunku
terpentynową masę francuską
do posadzki i linoleum poleca w puszkach ¼ kg.
Polska fabryka wyrobów chemicznych
„Kotwica"
w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 9.
6920 3 3

Wielka instytucya finansowa poszukuje
zdolnych korespondentów
z dłuższą praktyką, ze znajomością pisania na maszynie. Podania z wymienieniem dotychczasowej praktyki, z odpisami świadectw, terminem wstąpienia i podaniem warunków oraz referencyi przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod „**Bank A. B. 20**". 6681 6 6

„L." 40892. 7366 2 3

Ogłoszenie.

Intendentura dowództwa okręgu generalnego w Krakowie rozpisuje niniejszem konkurs na dostawę paszy, jak siana, koniczyny, słomy na sieczkę i podściółkę w ilości potrzebnej do zaopatrzenia całego D. O. G., Kraków.

Oferty, mogące obejmować całe zapotrzebowanie lub część tegoż, lecz nie poniżej 1000 q, należy wnosić pisemnie w zamkniętej kopercie z umieszczonym na niej napisem: „Oferta na dostawę paszy L. 40892" do **dnia 20 lipca 1919 r. godz. 5-tej po południu włącznie**, do powyższej Intendentury.

Do oferty dołączone musi być urzędowe poświadczenie Towarzystwa rolniczego w Krakowie, władzy politycznej lub gminy, iż oferent jest producentem, względnie Związkiem gospodarczym producentów, których się w pierwszym rzędzie uwzględnia. Nadto należy załączyć do oferty dowód złożenia 5% wadyum od ogólnej sumy obliczonej z oferowanej ceny i ilości z tem, że oferent zobowiązuje się po przyjęciu jego oferty uzupełnić wadyum do 10%, które wówczas stanowić będzie karę konwencyonalną. Dostawa obejmuje siano i słomę tak w stanie prasowanym, jak i luźnym, z tem, że 60% oferowanej ilości musi być w stanie prasowanym lub wiązanym. — Oferowana cena musi uwzględniać wszystkie koszta, połączone z dostawą loco stacya wojskowego urzędu gospodarczego, i opiewać możliwie jednolicie za każde 100 kg na cały przeciąg czasu dostawy. Jako wojskowe stacye odbiorcze należy uwzględnić w ofercie następujące wojskowe urzędy gospodarcze: Kraków, Tarnów, Rzeszów, Nowy Sącz, Wadowice, Nowy Targ; dostawa następuje w stałych ratach miesięcznych z tem, że ostatnia rata zapada z dniem 30 kwietnia 1920 r. Oferentowi przysługuje prawo wcześniejszej dostawy przed terminem zobowiązania. Kupno następuje sposobem kupieckim; warunki szczegółowe przeglądnąć mogą oferenci w Intendenturze dow. okr. gen. w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 12, II p., drzwi Nr 22, w godzinach od 11—12 przed południem.

Intendentura wojskowego okręgu generalnego w Krakowie,

dnia 7 lipca 1919.

KTOBY WIEDZIAŁ
o adresie **Edwarda Rudnickiego**, aptekarza, zamieszkałego przed wojną w Warszawie, niech łaskawie da znać pod adresem: Konstanty Krumłowski, Kraków, Dębniki, ul. Barska l. 43. 7403 2 2

Panna
uzdolniona w ekspedycyi m...skiej, potrzebna zaraz. T. ... ul. Wielopole l. 20. 74...

NAUCZYCIELKA
szkół wydziałowych, udziela lekcyi języka francuskiego i innych przedmiotów. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „**M. T.**" 7427 2 2

Wysokie wynagrodzenie
zapłacę za odstąpienie lub wyszukanie 2—4 pokoi z kuchnią, zaraz lub od września. Zgłoszenia: ulica Krowoderska 32, I p. 6983 4 10

Nauczycielka

języka francuskiego, posiadająca patent z uniwersytetu paryskiego, z kilkoletnim pobytem we Francyi oraz praktyką nauczycielską, z powodu wakacyi ma godziny wolne. Ul. Batorego 18, I p., drzwi na lewo. 6937 3 3

Poszukuję

posady, jako kierownik sklepu lub magazynier. Jestem obeznany we wszystkich działach. — Zgłoszenia pod „**Polak**" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka l. 13. 6934 3 3

Kupię
lornetę polową, pryzmatyczną Zeissa lub Goerza 6½-krotną z futerałem. Zgłoszenia pod „Lorneta" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7325 2 3

Ogrodnik
któryby chętnie przyjął również dozór gospodarstwa w niewielkim majątku, w pobliżu większego miasta, zmieniłby posadę od 1 września, lub od 1 października b. r. Ewentualnie może wziąć w dzierżawę ogród na dłuższy czas. Zgłoszenia pod „**Rzetelny**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7393 2 4

Inżynier

budowy maszyn, z praktyką biurową i fabryczną, zdolny akwizytor energiczny i samodzielny, lat 30, kawaler, obejmie odpowiednią posadę lub zastępstwa. — Zgłoszenia pod **Inż. Z. M.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6959 3 3

Ogrodnika

warzywnika, handlowca, reflektującego na ewentualne wydzierżawienie ogrodu 2½-morgowego, poszukuje Zarząd dóbr Poręba Żegoty. Poczta, st. kolejowa i telegraf: Alwernia. 6908 5 5

Trzechpiętrowa kamienica
z komfortem, cena 250.000 K.
Trzechpiętrowa kamienica
z komfortem, cena 840.000 K.
Dom na wysokim parterze
z ogrodem i całym komfortem 180.000 K.
Willa jednopiętrowa
w ogrodzie z wolnem mieszkaniem 800.000 K.
Zgłoszenia pisemne pod „**4444**" do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków. 7017 3 5

Majstra mydlarza
wykwalifikowanego, z praktyką, poszukuje się do fabryki mydła toaletowego, perfumeryi i kosmetyków. Zgłoszenia: Kielce, księgarnia Leona i Sp. 7105 3 3

1000 K

dam za wyszukanie lub odstąpienie zaraz lub od 1 października mieszkania z komfortem o 4 lub więcej pokojach z kuchnią, na I, II piętrze, lub wysokim parterze w obrębie starego Krakowa. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „**Opieka lekarska**". 7071 3 5

Pudełka z pasty
płaci 30—50 h za sztukę, odbiór każdej ilości w biurze fabryki pasty M. Nurka, Kraków, ul. Karmelicka l. 12, I p. 6329 8 10

Sprzedam
b. rentowną, dwupiętrową kamienicę z oficynami, w dzieln. VI. Gotówka potrzebna około 500.000 K. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pod „**Korzystna lokata**" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7034 2 2

Kupuję garderobę
męską, damską, bieliznę, oraz meble. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie do Szpota, Podgórze, ul. Salinarna l. 5. 6711 9 15

Panna

inteligentna, przystojna, mająca 50.000 K posagu, pragnie poznać mężczyznę z wykształceniem uniwersyteckiem, na wyższem stanowisku, od lat 32, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia nieanonimowe do 24 lipca przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „**Blondyna**". 7465 1 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.